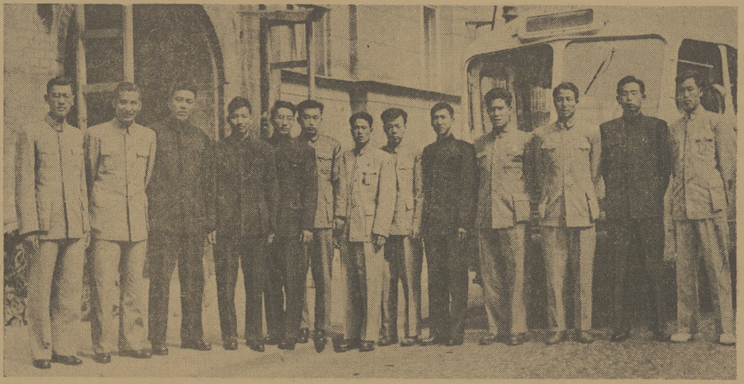
PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok VII, Nr 69 | Warszawa, czwartek 30 sierpnia 1951 r. | Cena 45 gr

Serdecznie witamy koszykarzy z Dżan-Go

Od środy 29 bm. stolica Polski gości sportowców Chin Ludowych, którzy po raz pierwszy startują w Polsce na kortach CWKS w Warszawie, w czwartek 30 bm. o godz. 16. Naszych miłych gości widzimy przed gmachem Ambasady Chińskiej. Od lewej stoją: Jań-Fu-Min (kierownik), Mao-Dzi-Jiń (trener), Czeń-Weń-Bin (gospod.), Huan-Bo-Lin (kapitan), Siuj-Dżun-Si, Wan-Ci, Dżan-Czuje-Juań, Han-Dżeń-Szeń, Łau-Dżie-Dżau, Jao-Szi-Dżun, Dżan-Czan-Łu, Wan-Juan-Si, Łań-Weń-Dży.



Cały kraj pod znakiem Spartakiady

Na boiskach Warszawy, Gdańska i Wrocławia będziemy oklaskiwać koszykarzy Chin Ludowych

DŻAN-GO, to po polsku Chiny Ludowe. Taki napis noszą na koszulkach koszykarze, których zobaczymy we czwartek 30 bm. na centralnym korcie CWKS w meczu z reprezentacją Polski. Koszykarze Dżan-Go to dobrzy znajomi naszych zawodników. Walczyli z nimi już na X Akademickich Mistrzostwach Świata w Budapeszcie, spotkali się w Pradze, grali dwa tygodnie temu na boisku przy Cantianstrasse w Berlinie. Mili goście przyjechali do nas w środę rano. Goszczą w Polsce pierwszy raz. Wyrazili głęboką radość, że mogą zwiedzić kraj, o którym tak dużo słyszeli w dalekich Chinach.

— Chcemy poznać waszych sportowców, robotników, wasze życie kulturalne i naukowe — powiedział po przywitaniu kierownik drużyny, wysoki młodzieniec w okularach, student z Pekinu Jan Fu-min.

TRZY WYSTĘPY W POLSCE

Goście, nie odpoczywając po długiej podróży, odbyli natychmiast konferencję z przedstawicielami GKKF. Uzgodniono program występów. Koszykarze chińscy rozegrają pierwszy mecz w czwartek 30 bm. o godz. 16 na kortach CWKS, na niedzielę wyjeżdżają do Gdańska na mecz z repr. ZS Spójnia, a we wtorek wystąpią we Wrocławiu przeciw repr. ZS Gwardia. Prócz tego zwiedzą Nową Hutę, Katowice, Kraków, poznają nasze ośrodki przemysłowe, studenckie i kulturalne.

W skład ekipy chińskiej wchodzi 13 studentów z Pekinu, Tien-Sin i Szanghaju. Są to najlepsi koszykarze w kraju. Drużynie towarzyszy trener Mao-Dżi-Jin — najstarszy członek ekipy, oraz Czen-Wen-bin, gospodarz zespołu, który uczestniczył w igrzyskach budapeszteńskich, jako gracz.

PRZEDSTAWIAMY GOŚCI

Drużyna wystąpi w następującym zestawieniu. (W nawiasach podajemy numery, które zawodnicy będą nosili na koszulkach):

(11) Huan-Bo-Lin (kapitan drużyny), (12) Siuj-Dżun-Sy, (15) Than-Dżen-Szen, (17) Łau-Dzie-Dżau, (13) Wan-Ci, (19) Wan-Juan-Si, (18) Dżan-Czan-Łu, (16) Jao-Szi-Dżun, (14) Dżan-Szuje-Juan, (20) Łań-Weń-Dży.

Nie znającym języka chińskiego musimy objaśnić, iż nazwiska pisze się w języku chińskim na pierwszym miejscu, na dalszych miejscach stawia się imiona. „Dwudziestka" na przykład nazywa się Łań — co znaczy po polsku kosz. A więc nomen omen. Łań jest bardzo dobrym koszykarzem. W Berlinie był on najgroźniejszym strzelcem drużyny chińskiej.

KOSZYKÓWKA NAJPOPULARNIEJSZA

Jak nam opowiadali koszykarze chińscy, ta właśnie dziedzina sportu jest w Chinach Ludowych najpopularniejsza, cieszy się największym zainteresowaniem wśród młodzieży szkolnej i akademickiej. We wszystkich miastach, miasteczkach, a nawet w wielu wsiach są zespoły koszykówki. Tak jak u nas sport zaczyna się przeważnie od piłki nożnej, tak w Chinach chłopiec siedmio-ośmioletni rozpoczyna swą karierę sportową od rzucania do kosza.

Drużyna Chin Ludowych, którą będziemy podziwiali w Polsce, to zespół wybrany drogą starannych eliminacji spośród 30.000 doborowych koszykarzy chińskich.

TRENING NAJWAŻNIEJSZY

Nasi mili goście już w pierwszym dniu pobytu w Polsce nie zaniedbali okazji do treningu. Po wizycie w ambasadzie chińskiej i krótkim odpoczynku udali się na korty CWKS, gdzie trenowali blisko 2 godziny. Na trybunach zebrała się pokaźna grupa widzów, rekrutujących się przeważnie z tenisistów. Podziwiali oni ostry trening Chińczyków, poprzedzony rozgrzewką (trudną gimnastyką). Entuzjazm i oklaski wzbudzały precyzyjne, celne strzały naszych gości.

Jako generalny tłumacz towarzyszy koszykarzom chińskim „Mandżur" — Antuszewicz, jest on jednym z niewielu ludzi w Polsce, którzy znają ten trudny, dźwięczny język. Antuszewicz z przejęciem spełnia rolę tłumacza, a w ferworze pracy często po chińsku zwraca się także do swych kolegów polskich.

POLACY ZROBILI POSTĘPY

W pierwszym dniu pobytu koszykarzy chińskich w Polsce nie chcieliśmy zamęczać ich pytaniami. Zdążyli nam jednak powiedzieć, że sport w Chinach Ludowych rozwija się masowo, że stworzona została odznaka sportowa, odpowiednik naszego SPO, oparta na wzorach radzieckich, że kultura fizyczna niegdyś dostępna tylko dla klasy posiadającej dziś ogarnia coraz większe masy. Zapewnili nas, iż na przyszłe Akademickie Mistrzostwa Świata przyślą znacznie większą ekipę, że będą reprezentowani w wielu dziedzinach sportu. O naszych koszykarzach powiedzieli, że bardzo wysoko ich cenią. Czen-Wen-Bin, twierdzi, iż Polacy od Budapesztu zrobili znaczne postępy.

W RUMUŃSKIM SKŁADZIE

Reprezentanci Polski na mecz z Chinami po ostatnim meczu z Rumunią pozostali na obozie w AWF, kontynuując treningi przed czwartkowym spotkaniem. Wystąpią oni przeciw koszykarzom Chin prawdopodobnie w zestawieniu w jakim grali przeciw Rumunom. Ostateczny skład ustalony będzie bezpośrednio przed meczem.

W spotkaniu z reprezentacją Chin koszykarze nasi zechcą niewątpliwie udowodnić, że ich zwycięstwo nad Rumunami nie było przypadkowe.

PO RAZ CZWARTY GRAMY Z CHIŃCZYKAMI

Czwartkowe spotkanie będzie czwartym meczem naszych koszykarzy z Chińczykami. Po raz pierwszy spotkaliśmy się z nimi w 1949 r. w Budapeszcie na Akademickich Mistrzostwach Świata przegrywając 35:40. Chiny zajęły wówczas 7 miejsce a Polska 8 na 9 startujących zespołów.

Drugi mecz Polska — Chiny odbył się w 1950 r. w Pradze podczas turnieju z okazji Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów. Akademicy nasi ulegli powtórnie Chińczykom 28:31 zajmując w turnieju ostatnie 6 miejsce. Chińczycy uplasowali się na 4 miejscu, wygrywając z Rumunami.

Do trzeciego spotkania doszło ostatnio w Berlinie, gdzie nasi koszykarze odnieśli w puli finałowej cenne zwycięstwo 69.52, lokując się w turnieju na 5 miejscu przed Chinami.

Kto, z kim i jak w bokserskiej Spartakiadzie

Znamy już pierwszych zgłoszonych kandydatów

ŚRODA godzina 12, upływa termin zgłoszeń do turnieju bokserskiego na Spartakiadę. Niestety w oznaczonym terminie nie wszystkie Zrzeszenia zgłosiły zawodników.

Terminu dotrzymały następujące zrzeszenia:

CWKS: Justka, Woźniak, Krużel, Panke, Sobko, Debisz, Musiał, Cebulak, Grzelak, Gościański. Rezerwa: Kukier, Manelski, Strenk, Kuźmicki, Traczyński, Szkudlarek, Kaźmierczak, Czapliński, Glonka, Nandzik.

GÓRNIK: Mazur, M. Grzywocz, Szczygielski, Stosik, Rożak, Okruszkiewicz, E. Grzywocz, Tomik, Pietrzyk, Paterok.

GWARDIA: Kasperczak, Stefaniuk, Tyczyński, Antkiewicz, Komuda, Kula, Chodorowski, Kolczyński, Szymura, Famulicki. Rezerwa: Łakomy, Rozpierski, L. Pek, Kosicki, Sadowski, Derkowski, Krasek, Wisz, Urbanowicz, Jędrzyk.

KOLEJARZ: Niedźwiedzki, Klajn, Soczewiński, Kudłacik, Wytyk, Karpiński, Buczkowski, Czapla, Szczypiński, Bork. Rezerwa: Płaskociński, Biel, Baszczyński.

UNIA: Brzóska, Parzyński, Klajn, Wąsik, Kałużny, Niewiadomy, Łęgowski, Dampe, Wojciechowski, Stec. Rezerwa: musza Zawadzki, kogucia Grzywacz, piórkowa Adamczyk, lekka Gęsicki, lekkopółśrednia Haske, ciężka Tomaszewski.

OGNIWO: Żurański, Gunia, Domino, Gołąbek, Kaczmarek, Dudek, Słupski, Rapacz, Pietrzykowski, Gadek. Rezerwa: Bazarski, Waluga, Czajecki, Zygmunt.

STAL: nadesłała zgłoszenie 40 zawodników(!) nie podając nawet kategorii poszczególnych pięściarzy. Oczywiście tego rodzaju zgłoszenie zostało unieważnione i Stal musi jeszcze raz zgłosić drużynę, którą ma zamiar wystawić.

Do godz. 12 dnia 29 bm nie nadesłały jeszcze zgłoszeń: Spójnia, Budowlani i Włókniarz. Oczywiście tego rodzaju niedotrzymanie terminu niezbyt pochlebnie świadczy o pracy tych zrzeszeń.

Losowanie walk odbędzie się w piątek 31 bm. w GKKF.

PIERWSZA OCENA SIŁ

Mając już część zgłoszeń możemy choć pobieżnie zorientować się w układzie sił. A więc zacznijmy od CWKS. Jest charakterystyczne, iż Kukier znalazł się w rezerwie, a wystawiony został Justka. Zapewne tłumaczy się to zwycięstwem Justki nad Kukierem w czasie mistrzostw. WP. Poza tym jest interesujące, że ani w drużynie ani w rezerwach nie znajdujemy „mediolańczyka" Palińskiego ani też „berlińczyka" Piórkowskiego. Tak czy owak, drużyna wojskowa jest niewątpliwie bardzo silna i bezprzecznie będzie grała pierwsze skrzypce w turnieju.

Zespół Górnika obok silnych punktów jak obaj Grzywocze, będzie miał przypuszczalnie niebezpieczne luki. W drużynie tej w wadze ciężkiej znalazł się weteran Paterok.

Analizując zgłoszenia Gwardii, rzuca się w oczy wystawienie Kasperczaka w muszej. Jak już kilka razy bokser ten stwierdzał, że trudno mu robić limit muszej i anonsował awans do koguciej. Przypomnijmy, że na ostatnim obozie waga Kasperczaka dochodziła do 60 kg... Naogół Gwardia będzie stanowiła zespół b. silny, złożony niemal z samych rutynowanych bokserów.

BEZ CHYCHŁY

Wielką stratą dla turnieju będzie brak mistrza Europy Chychły, który najwidoczniej nie ma jeszcze wyleczonej ręki. Drużyna Kolejarza ma kilku silnych zawodników, którzy przypuszczalnie zdobędą wiele punktów. W kołach kolejarskich wiele nadziei pokłada się w starcie utalentowanej muchy — Niedźwiedzkiego z Bydgoszczy.

W Ogniwie, jak nam się zdaje, najlepszymi bokserami będą Rapacz i Pietrzykowski. Ciekawi nas również start utalentowanego Walugi, którego dawno nie oglądaliśmy na ringu.

Wszyscy uczestnicy turnieju mają się zgłosić do Łodzi w dniu 7 września.

OBSADA SĘDZIOWSKA

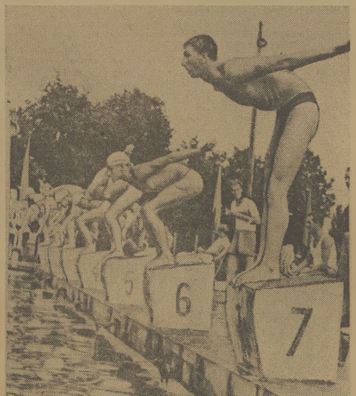
Na turniej do Łodzi zostało wyznaczonych 10 arbitrów: Nowakowski (W-wa), Lisowski (W-wa), Kowalski (Pozn.), Łaukedrey (Szcz.), Masłowski (Pozn.), Jeruszka (Gd.), Bielewicz (Pozn.), Dziura (Śl.), Zapłatka (W-wa), Karski (W-wa). Pozostałą obsadę stanowić będą sędziowie z Łodzi.

SYSTEM rozgrywek bokserskich w turnieju w Łodzi został już definitywnie ustalony. Najważniejszą zasadą tego systemu jest, iż zawodnik zostaje wyeliminowany z turnieju dopiero po dwóch porażkach. A więc, starano się wykluczyć moment przypadkowości.

Drugim zasadniczym elementem systemu jest podział zawodników na dwie grupy: zwycięzców i pokonanych. Już po pierwszym dniu walk zostaną wyłonione te grupy.

W drugim dniu spotkają się na ringu pomiędzy sobą zarówno zwycięzcy z pierwszego dnia jak i pokonani. Pokonani w II grupie odpadają definitywnie z turnieju. W siódmym i ostatnim dniu zmierzą się zwycięzcy w grupie I ze zwycięzcami w grupie II. Może się zdarzyć taki wypadek, że zawodnicy będą walczyli z sobą dwukrotnie. Albowiem mogą się spotkać w pierwszym dniu. Zwycięzca walki odnoszący same sukcesy przechodzi do finału, a zwyciężony zajmuje pierwsze miejsce w swej grupie (drugiej) i zyskuje prawo zmierzenia się w finale z zawodnikiem, któremu już raz uległ.

(K.G.)



Start do finałowego wyścigu na 100 m. st. dow. o mistrzostwo Zrzeszenia Sportowego Ogniwo
Foto Dankowski — Wrocław

Dla naszej Warszawy

TEGOROCZNY wrzesień nie jest już miesiącem „Odbudowy Warszawy", tylko „Budowy Warszawy". Odbudowa skończona. To, co miało być w Stolicy odbudowane — zostało odbudowane. Teraz budujemy. Budujemy nową Warszawę, bez straszliwego prymitywu nieskanalizowanych mieszkań na Annopolu, bez ruder na Woli czy Powiślu. Warszawę, gdzie każdy człowiek pracy będzie miał jasne, czyste i własne mieszkanie, gdzie pracować będzie w warunkach najlepszych, jakie można stworzyć. Warszawę socjalizmu.

Miesiąc „Budowy Warszawy" jest niejako symbolem. Budujemy bowiem całą Polskę, budujemy wszędzie i budujemy w najwyższym tempie. Warszawa jednak jest stolicą Polski Ludowej i była najbardziej zniszczonym miastem Europy. Dlatego jej budowa jest bliska nie tylko każdemu warszawiakowi, ale każdemu Polakowi.

JAKAŻ w tym rola nas — sportowców? Jasna i prosta. Sport nasz bierze czynny udział w życiu kraju, jesteśmy nierozerwalnie związani z produkcją, związani z całym społeczeństwem. Sprawa więc budowy jest naszą sprawą. No, a poza tym, przecież budowa nowej, socjalistycznej Warszawy, to nie tylko budowa nowych zakładów pracy czy mieszkań. To również budowa nowych stadionów i boisk sportowych, to rozbudowa bazy technicznej dla masowego sportu.

Jak zaś możemy przyczynić się do budowy Warszawy? Tu formy naszej działalności mogą być wielorakie. Przede wszystkim każde zrzeszenie, sekcja sportowa, klub, koło czy LZS może i powinno zorganizować na swoim terenie jedną przynajmniej imprezę sportową, z której dochód przeznaczony byłby całkowicie na SFOS. W imprezach tych wziąć powinni udział czołowi zawodnicy. Imprezy te stać powinny na możliwie wysokim poziomie, powinny zgromadzić możliwie dużo widzów.

Niezależnie od tego, na wszystkich zawodach sportowych można urządzać zbiórkę na SFOS. W zbiórce tej winni brać udział zawodnicy, działacze i organizatorzy. Przed zbiórką niech ktoś krótko opowie publiczności o budowie Warszawy, zaagituje, wytłumaczy po co i dlaczego zbieramy.

TO oczywiście nie wyczerpuje sposobów przyczynienia się do budowy naszej Stolicy. Są przecież jeszcze inne formy, zależne od warunków lokalnych. Można organizować zabawy ludowe, loterie czy imprezy artystyczne, można urządzić wiele innych atrakcji. Do takich imprez najlepszym terenem jest wieś i tu liczymy na Ludowe Zespoły Sportowe.

Trudno oczywiście podawać wszystkie formy, w których zamanifestować się może nasz udział w miesiącu „Budowy Warszawy". To zależy od pomysłowości i dobrej woli sportowców i działaczy we wszystkich kołach, klubach, sekcjach i zrzeszeniach. Pomysłowości form tego uczestniczenia nie powinno zabraknąć. Otwiera się tu znakomite pole do współzawodnictwa w zbiórce. Współzawodnictwa, w którym nie zabraknie żadnego sportowca.

Bo przecież budujemy nową socjalistyczną stolicę socjalistycznego państwa. Budujemy naszą Warszawę.



Vulescu (Nr 5) mimo interwencji Nicińskiego strzela celnie do kosza podczas meczu Polska-Rumunia 58:57. Z lewej — Markowski, z prawej Naghy.

Niedziela—derby lokalne

Ligowcy rozpoczynają finisz

NAJBLIŻSZA niedziela ligowa to derby lokalne. Już sam ten fakt dodaje niedzielnym spotkaniom posmaku niepewności, bo wiadomo, w derbach każdy wynik jest możliwy. A jeśli do tego dodamy jeszcze chwiejną formę wykazywaną przez naszych ligowców, nabierzemy pewności, że emocji nam nie zbraknie. **Byle tylko emocje te należały do gatunku zdrowych, byle tylko walczono na boiskach czysto,** a już będziemy zadowoleni, bo oczywiście o jakiejś pięknej grze wcale nie myślimy.

W niedzielę spotkają się (w nawiasach wyniki z I rundy):

Gwardia Kraków — Ogniwo Kraków (0:2),

Kolejarz W-wa — CWKS (0:1),

Budowlani Chorzów — Unia Chorzów (3:1),

Kolejarz Poznań — Gwardia Szczecin (1:1),

Włókniarz Łódź — Ogniwo Bytom (1:1).

W sobotę odbędzie się spotkanie **Górnik Radlin — Włókniarz Kraków (1:1).**

Ale derby lokalne w II rundzie rozgrywek to nie tylko walka o tytuł moralnego mistrza danego okręgu. To również zacięta walka o lokatę ligową, o tytuł mistrzowski lub o utrzymanie się w szeregach ekstraklasy.

Przypomnijmy sobie ostatnią tabelkę ligową. Dziesiąte miejsce zajmuje w niej Włókniarz Łódź, jedenaste — Ogniwo Bytom. Dzieli te zespoły zaledwie 1 punkt. Zwycięstwo jednej ze stron oddala od niej zmorę spadku, zwiększa różnicę w stosunku do rywala do 3 punktów, a to na finiszu ligowym ma wielką wymowę.

Spójrzmy na mecz warszawskich rywali. Zwycięstwo Kolejarza daje mu wyrównanie punktowe z CWKS, pozwala na równoczesną walkę o tytuł mistrza Polski w pucharze i tytuł mistrza ligi.

W niedzielnych i sobotnich spotkaniach oczekujemy zaciętej walki, która może przynieść poważne zmiany, zwłaszcza jeśli chodzi o dół tabeli.

W WALKACH o wejście do II ligi odbędzie się tylko jedno spotkanie Gwardia W-wa — OWKS Kraków. Nie zakończono jeszcze weryfikacji spotkań w I grupie II ligi i dlatego też mecz mistrza I grupy z Górnikiem Wałbrzych nie odbędzie się w przewidzianym terminie. Opublikowany już w pismach terminarz walk o wejście do II ligi stał się tym samym nieaktualny.

W SPOTKANIACH o wejście do II ligi spotkają się następujące pary:

gr. I: Stal Zielona Góra — OWKS Bydgoszcz

Kolejarz Leszno — Stal Gdańsk,

Gwardia Koszalin — Kolejarz Szczecin.

gr. II: Budowlani Białystok — Kolejarz Pruszków,

Gwardia Olsztyn — Włókniarz 1b Łódź,

Spójnia Tomaszów — CWKS 1b.

gr. III: Włókniarz Krosno — Gwardia Lublin,

Ogniwo 1b Kraków — Stal Skarżysko,

gr. IV: Ogniwo Wrocław — Kolejarz Świdnica,

Unia Racibórz — Górnik Radzionków.

Modelarze radzieccy wezmą udział w międzynarodowych zawodach modeli latających w Poznaniu

W Międzynarodowych Zawodach Modeli Latających, które odbędą się w dniach 2 — 10 września br. na lotnisku Aeroklubu Ligi Lotniczej w Poznaniu, wezmą udział ekipy ZSRR, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Polski.

Przyjazd zawodników zagranicznych nastąpi 31 bm. Po jednodniowym pobycie w Warszawie, w czasie którego goście zwiedzą stolicę, zawodnicy wyjadą do Poznania.

Międzynarodowe Zawody Modeli Latających są u nas w kraju po raz pierwszy organizowane w tak olbrzymiej skali.

Podobne zawody z udziałem ZSRR i państw demokracji ludowej odbyły się w roku 1949 na Węgrzech. Wówczas ZSRR zajął pierwsze miejsce a Polska trzecie.

Na zawodach w Poznaniu startować będzie w poszczególnych konkurencjach ogółem 75 modeli latających różnych kategorii. M. in. rozegrane zostaną takie konkurencje jak lot na długotrwałość i w specjalnej kategorii lot na szybkość.

Należy podkreślić, że najpoważniejszymi konkurentami w tej szlachetnej rywalizacji małego lotnictwa są modelarze Związku Radzieckiego, do którego należy większość rekordów świata.

Polskie barwy narodowe reprezentować będą następujący zawodnicy: Śmieja z Rybnika (szybowce), Zawal z Poznania (wodnopłaty), Karabasz z Poznania (gumówki) i Bredszneider z Łodzi (modele z silnikami spalinowymi). Kierownikiem ekipy polskiej jest Bolesław Degler z Poznania.

Zawodnicy nasi przygotowali się do zawodów bardzo starannie na specjalnym trzytygodniowym obozie.



Defilują na pięknym jeziorze Mikołajki uczestnicy motorowodnych mistrzostw Polski

Budujemy masowy ruch sportowy — wzmacniamy siły Polski Ludowej



Nowy mistrz CSR w pchnięciu kulą Skobla ze Sporty CKD Sokolowo

Foto Pragopress

W Ząbkowicach pracuje młodzież Unii i Budowlanych

Pilność, dyscyplina, radość — cechami obozu

OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

PONAD 200 zawodników i zawodniczek ZS Unia i ZS Budowlani, którzy podobnie jak w Krywałdzie na wspólnym obozie przygotowują się do startu w Spartakiadzie, „okupuje" malowniczo położone Ząbkowice Śląskie.

Duży gmach szkoły zawodowej, w którym zawodnicy znaleźli pomieszczenie, wita nas wrzawą. Na przyległym do szkoły boisku stoi pierwsza grupa zawodników, udających się na śniadanie. Wśród obozowiczów widzimy sylwetkę młodego pięściarza Krausa, małego Lindnera i przewyższającego wszystkich o głowę Ślązaka — Kubicę. 20-osobowa grupa bokserów maszeruje do jadalni.

MŁODZIEŻ NA RING

— Z tych chłopców mamy na obozie największą pociechę — kierownik Strejlau odprowadza wzrokiem znikających w gmachu zawodników. — **Są najbardziej zdyscyplinowani, a gdy który z nich ma wolną chwilę, podczas przerwy w treningach zgłasza się na ochotnika, aby dać mu jakieś zajęcie.**

— Kto ich trenuje? — pytamy.

— Kadrę trenerską mamy dobrą. Gorącznіak, Krysiak, Wnęk i Zienc czuwają, aby nasza młodzież bokserska wystąpiła na łódzkim ringu odpowiednio przygotowana. Zaznaczyć przede wszystkim należy, że na obozie znajdują się tylko młodzi zawodnicy, nieliczni przekraczają 21 lat.

Dalsze słowa Strejlaua zagłusza gromki śpiew — to siatkarze i koszykarze obydwu Zrzeszeń udają się na boisko. Maszerują raźno zawodniczki Unii, które — jak dowiadujemy się — po cichu myślą o zdobyciu pierwszego miejsca na Spartakiadzie.

Na dziedzińcu szkoły ukazują się pływacy i pływaczki Zrzeszeń. Z bardziej znanych zawodników widzimy Lutomskiego, Wiśniewskiego i Badurównę. Reszta, to młodzi, nieznani jeszcze pływacy, którzy w większości zostali wyłonieni podczas eliminacji przedspartakiadowych. Skorupa z Katowic, Skotnik, Czarczyńska z Poznania, czy Iwanicz z Wrocławia — to młoda generacja pływacka, która na Spartakiadzie może z powodzeniem zagrozić starym repom.

— Jaki jest skład kadry trenerskiej piłkarzy ręcznych i pływaków? — zwracamy się do członka kierownictwa obozu Klimkiewicza.

— Pływaków i pływaczki trenują Królik, Królikowa oraz Iwanowski. Koszykarzy Gliński, a siatkarzy i siatkarki Ficek. Z trenerów piłki ręcznej mają przyjechać jeszcze Kucza i Frymer, ale ci są jeszcze zajęci na Bielanach przygotowaniem juniorów.

WODA TROCHĘ ZIMNA, ALE...

Udajemy się z ostatnią grupą zawodników na teren pływalni, gdzie również trenują koszykarze i siatkarki. Warunki do treningów dobre. Ładny 12-torowy basen, szatnie i boiska do siatki i kosza w zupełności zaspakajają potrzeby treningowe uczestników obozu.

— Woda posiada zbyt niską temperaturę, co znowu przeszkadza w robieniu lepszych czasów — skarżą się niektórzy zawodnicy.

Woda jest rzeczywiście chłodna, ale jak widzimy nie przeszkadza to wcale pływakom i pływaczkom, którzy zaciekle pienią wodę ząbkowickiego basenu. Grupa po grupie pojawia się na słupkach startowych i na znak Królika „odrabia" po kilka długości basenu. Młode postacie w pływackich czepkach nie myślą już teraz o niskiej temperaturze wody i trenerzy muszą głośno interweniować, aby opuściły basen.

— Uczestnicy obozu aż palą się do treningów. Chcą jak najlepiej wypaść na Spartakiadzie — mówi b. mistrzyni Polski w skokach do wody — Formańska. — Najmłodsze pływaczki, wyłonione podczas eliminacji okręgowych, to członkinie kół sportowych którym przypadł zaszczyt reprezentowania barw Zrzeszenia. Pogorzałek, Pawelczyk, Hanusz, Paczkowska, Rusucki, Śnіżko, Czapski, Rumiński i wielu innych z pewnością wypłynie na „szersze wody" sportu polskiego.

APETYTY NA MEDALE

— A szanse na Spartakiadzie?

— Liczymy się poważnie z drugim miejscem sztafety kobiecej 4 x 100 m, a jeżeli Minikiel, Gryszczykówna, Badura i Skotnik dobrze popłyną, to niewiadomo, gdzie powędruje złoty medal.

Głośne okrzyki uznania zwracają naszą uwagę w kierunku trenujących siatkarek. Silne ścięcia i piłki lądują na polu przeciwników a przeciwnicy, to młodzi chłopcy z ząbkowickiego SKS.

— Przyjemne z pożytecznym — mówią ząbkowiczanie — gramy z najlepszymi siatkarkami Unii i Budowlanych, a zarazem uczymy się od nich.

Co chwilę trener Ficek przerywa grę. Wskazówki udziela nie tylko siatkarkom, ale i ich przeciwnikom. Członkowie SKS dużo skorzystają z obozu przygotowawczego do Spartakiady.

Obok siatkarek trenują koszykarze. Pod okiem trenera Glińskiego młodzi chłopcy z zapałem bombardują kosze. Zawodnicy z Torunia, Warszawy, Wrocławia i Katowic reprezentują czołówkę koszykarzy ZS Budowlani. Pływalnia rozbrzmiewa dziesiątkami młodych głosów.

— Czy wszyscy uczestnicy obozu mają SPO! — pytamy Strejlaua.

— Na razie tylko 50 proc. Mówię na razie, ponieważ w tych dniach odznakę będą już mieli wszyscy. Komisja do zdawania norm na SPO, w skład której wchodzą Studniarz, Kowalski i Iwanowski rozpoczęła pracę. Tor przeszkód jest już na wykończeniu.

MOŻNA, TO BYŁO ZROBIĆ WCZEŚNIEJ

Pozostali nam jeszcze pięściarze. Ciekawi jak oni trenują, udajemy się do świetlicy Domu Kultury. Tumany kurzu, wzbijają się spod nóg trenujących na skakankach zawodników, wywołują wśród nich odznaki niezadowolenia. Zupełnie słusznie.

— Od jutra będzie inaczej. Salę się wymyje, przewietrzy — zapewnia nas Strejlau. Wszystkie niedociągnięcia, jakie istnieją w najbliższych dniach będą zlikwidowane.

Tymczasem bokserzy kończą trening. Czarni od kurzu śpieszą pod gorący prysznic. Potem kolacja i apel...

Długi szereg zawodników i zawodniczek, stojąc na baczność żegna pracowity dzień obozowy. Raport, odczytanie rozkazu. Flagi obydwu Zrzeszeń zsuwają się powoli z wysokich masztów. A teraz do łóżek. **Rano wszyscy obozowicze wyjeżdżają na akcję żniwną do Tarnowa i Bobolic.**

R. Zgórecki

Kolarze ZS Stal przed Spartakiadą

trenują pod Gdańskiem

Gdańsk 29.8 (tel. wł.) Kolarze szosowi ZS Stal, którzy dotychczas nie mieli większych osiągnięć w wyścigach ogólnopolskich, przygotowują się pilnie do Spartakiady w obozie nad jeziorem Straszyn w pobliżu Gdańska. Jest ich tu 19 z całej Polski. Pracują intensywnie. Pod okiem trenera Piórkowskiego przerabiają jazdę kolektywną i ćwiczenia zmian, uczą się właściwego zachowania w „wachlarzyku" na każdej pozycji itp.

[illegible] kolarski w ZS Stal [illegible] stosunkowo niedawno. Grupuje [illegible] swych szeregach samą młodzież. Śmiało można powiedzieć, że dopiero Spartakiada pobudziła to [illegible] do żywszej akcji w tej dyscyplinie [illegible]tu.

17-letni Kazimierz Danyłów, pomocnik telemontera stoczni gdańskiej uprawia kolarstwo dopiero od roku. W pierwszym wyścigu ZMP na 50 km zajął drugie miejsce wśród 200 konkurentów, startując na rowerze turystycznym, który sam sobie zmontował z różnych części.

— Udany start zachęcił mnie do treningu — odpowiada Danyłów — [illegible] właściwą opiekę znalazłem dopiero z chwilą, kiedy wstąpiłem do klubu Stal. Klub dał mi turystyczny „Bałtyk", a w tym sezonie — prawdziwy rower wyścigowy! Na tym właśnie rowerze odniosłem pierwszy sukces, zwyciężając w kategorii kartowiczów w wyścigu o Puchar gen. Konarzewskiego w Warszawie.

Dzięki eliminacjom przed Spartakiadą wyłonili się najlepsi w zrzeszeniu, wszyscy młodzi zawodnicy, jak, obok Danyłowa, mistrz zrzeszenia Nowak z Radomia, Jankowski z Wrocławia, Komorniczak z Poznania i inni.

Pogłębiając swe wiadomości sportowo - techniczne, kolarze ZS Stal nie zaniedbują pracy kulturalno - oświatowej, co jest w d[illegible]ierze zasługą koła ZMP przy stoczni gdańskiej, które delegowało na obóz jednego z najlepszych aktywistów, Zandera. W ramach łączności miasta ze wsią, kolarze ZS Stal wezmą udział 1 września w dożynkach w sąsiedniej wsi, a nazajutrz pomagać będą przy omlotach w pobliskim PGR.

A. S.

Oczy i uszy świata

MOSKWA. — Ciężkoatleci radzieccy Samsonow i Worobiew ustanowili dwa rekordy świata w podnoszeniu ciężarów. [illegible] startując w wadze koguciej podrzucił 136,5 kg. Wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu świata ustanowionego przez Egipcjanina [illegible]oma, o 1,5 kg. Worobiew w wadze półciężkiej uzyskał w podrzucie 165 kg.

PARYŻ. Baye Malic ustanowił nowy rekord Francji w trójskoku — 14 m 68. W czasie tych samych zawodów osiągnięto następujące lepsze wyniki: 800 m — Djian 1:57,7, 1500 m — El Mabrouk 3:56,8, 3000 m z przeszkodami — Lucas 9:54,6, 110 m pł. — Marie 14,9, 400 m pł. — Thureau 54, dysk — Heinrich 45 m 86.

MOSKWA. — W Kijowie na mistrzostwach pływackich ZSRR, 19-letni reprezentant Sewastopolu Bel[illegible] ustanowił rekord Związku [illegible]ckiego na 500 m klas., uzy[illegible] 7:11,0. Rekord ten jest 15 nowym rekordem pływackim ZSRR ustalonym w bieżącym roku.

W Iwanowo - Woźnieńsko zakończył się finał piłkarskich mistrzostw juniorów ZSRR. Mistrzostwo zdobyła reprezentacja Gruzji przed reprezentacją Armenii.

W rozegranych w Tallinie żeglarskich mistrzostwach ZSRR zwyciężyli w punktacji drużynowej żeglarze Dynamo.

SZTOKHOLM. Mistrzostwa lekkoatletyczne Szwecji: 100 m — Ahlm 10,8, 200 m — Christersson 22, 400 m — Brannstrom 48,2, 800 m — Sten 1:53, 1500 m — [illegible]50,8, 5000 m — Albertsson 14:29, 110 m pł. — Lundberg 14,8, 400 m pł. — Larsson 53,3, 3000 m z przeszkodami — Carlsson 9:8, wzwyż — Nevrup 1,90, w dal — Israelsson — 7 m 23.

PRAGA. W lidze piłkarskiej CSR uzyskano wyniki: Sparta - Żeleznicary 3:3, Ostrava — ATK 1:1, Slavia — Zilina 7:3, Koszyce — Vitkovice 3:1, Teplice — Bratislava 1:4, Pilzno — Karlin 1:2, Gottvaldovo — Presov 1:1.

W tabeli prowadzą Vitkovice 23 pkt przed Koszycami — 22 i Spartą 21 pkt.

G[illegible]. W czasie międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych uzyskano tu rezultaty: 400 m — Bally 48,5, 800 m — Simone 1:52,9, 110 m pł. — Schwartz 14,8, wzwyż — Wahli 1 m 93, tyczka — Sillon 4 m, kula — Osterberger 13 m 33, oszczep — Egenberger 57 m 40.

MOSKWA. W dalszym ciągu mistrzostw pi[illegible]ch ZSRR Spartak Moskwa pokonał Dynamo Moskwa 2:1.

W tabeli rozgrywek prowadzi CDSA 34 pkt przed Dynamo Tbilisi i Górnikiem Stalino.

KOPENHAGA. Mistrzem tenisowym Danii został Nielsen po zw[illegible] nad T. Ulrichem 4:6, 6:1, 6:1, 6:0.

MOSKWA. W [illegible]nym w Mo[illegible] piłkarskim o Puchar ZSRR CDSA zakwalifikował się do ćwierćfinałowych rozgrywek o Puchar ZSRR.

MOSKWA. Ponad 1000 zawodników i zawodniczek bierze udział w lekkoa[illegible] mistrzostwach ZSRR, które rozpoczęły się 27 bm. w Mińsku.

W [illegible] dniu zawodów tytuły mistrzowskie zdobyli: 100 m kobiet — Hnykina 12,4, 200 m pł Łuniew 23,9, dysk — Lipo 49,18 skok wzwyż — Wa[illegible] 1,91, kula kobiet — Toczenowa 14,[illegible] W biegu na 800 m kobiet Pletniewa wyrównała, należący do Wasi[illegible] rekord świata, uzyskując 2:12,0.

MOSKWA. Na zawodach lekkoatle[illegible] rozegranych w Stalino usta[illegible] dwa nowe rekordy juniorów ZSRR.

W skoku o tyczce 18-letni Wasiliew przeszedł wysokość 3,79 poprawiając poprzedni rekord o 8 cm.

Drugi rekord ustanowił w pchnięciu kulą Baliajew, uzyskując wynik 13,97.

HELSINKI. W Helsinkach odbyły się walki bokserskie zawodowców. W [illegible] Fin Ask wygrał wysoko z [illegible] Montane, zdobywając tytuł mistrza Europy. Były amator Piispa, który swego czasu znokautował Bazarnika, znokautował tym razem Francuza Coco w 3 r. a również ex-amator Ouvinen wygrał na punkty w 6 r. z Włochem Bini.

SZTOKHOLM. Mistrzostwa tenisowe Szwecji: półfinały Blomquist — Davidsson 6:4, 6:0, 1:6, 6:4 (była to największa niespodzianka mistrzostw). Bergelin — Johansson 3:6, 1:6, 6:2, 6:2, 10:8. Finał Bergelin — Blomquist 6:2, 12:10, 6:3. Kobiety finał: Gustafsson — Lagerborg 6:3, 6:1. Finał gry podwójnej Bergelin, Davidsson — Johansson, Rohlsson 4:6, 6:3, 6:4, 7:5.

?

OD Biegów Narodowych minęło już ładnych kilka miesięcy. Biegi były już tak dawno, że niedługo zaczniemy się przygotowywać do przyszłorocznych. W Biegach Narodowych startowali wszyscy członkowie sekcji lekkoatletycznej jednego ze stołecznych klubów i do dzisiaj czekają na... zaświadczenia z uzyskanych norm.

Działacze tego właśnie klubu jeszcze w marcu „uradzili", że pierwszych pięciu zawodników, którzy uzyskają najlepsze czasy w Biegach otrzyma nagrody i dyplomy. Owszem czasy były dobre. Bielakówna — 1.29,6, Pielat — 2:50,2. Inni mieli dostać zaświadczenia o zdaniu norm. A nagród, dyplomów i zaświadczeń jak nie ma, tak nie ma.

Tymczasem około 70 zawodników i zawodniczek sekcji lekkoatletycznej tego klubu rozpaczliwym głosem woła do swoich działaczy: „Dajcie nam to, co obiecaliście. Chcemy mieć SPO!

A my musimy dodać — działacze ZKS Budowlani Warszawa weźcie się do roboty! Najwyższy już czas.

(T.Z.)

*

Grójec to dziwne miasto. Oto ni mniej ni więcej tylko mieszkańcy jego może co prawda nie wszyscy, ale na pewn[illegible]wie Powiatowej Rady Narodowej wierzą... w duchy.

A [illegible] jak do teg[illegible]. W Grójcu, tuż obok [illegible] Pow. Rady Narodowej istn[illegible] basen pływacki. Nie duży co prawda, 25x12 metrów, ale jest i jo[illegible] mieszkańców w sam [illegible] ma basen pływacki wspólnego z duchami — zapytacie. Otóż właśnie ma.

Basen ten jest nie używany, odkąd podobno ktoś się w nim utopił. I ten duch topielca straszy po nocach radnych miasta i nie pozwala im na zwiezienie paru worków cementu, by zasklepić niewielkie dziury i napełnić pływalnię wodą.

Obywatele radni, nie wierzcie w duchy! Wystarczy naprawić pływalnię i zaangażować instruktora pływalni, a duch przestanie Was straszyć. Sekcja pływacka WKKF chętnie Wam pomoże w jego przepędzeniu.

STP.

Nie tylko Stawczyk i Kiszka

Na Spartakiadzie zobaczymy wielu dobrych sprinterów

JEŻELI zastanawiamy się nad biegami krótkimi na Spartakiadzie to, bez wątpienia, myślimy najpierw o Kiszce i Stawczyku, przypuszczalnych triumfatorach 100 i 200 m. Wielu z nas snuje horoskopy, jakie wyniki osiągną ci zawodnicy...

Wartość Stawczyka i Kiszki znamy. Udowodnili ją wiele razy za granicą, ostatni raz wykazali swe umiejętności na Akademickich Mistrzostwach Świata, gdzie obaj zdobyli brązowe medale. Kiszka w przedbiegach wyrównał własny rekord Polski — 10,5, Stawczyk trzykrotnie przebiegł 200 m w 21,9. To są najlepsze dowody ich wysokiej formy. Formę pozostałych zawodników oceniać będziemy nie wynikami, jakie osiągnęli, lecz odległościami, jakie ich dzielić będą od rutynowanych zawodników, uznanych mistrzów Kiszki i Stawczyka.

W biegu na 100 m obok doskonałych wyników Kiszki i Stawczyka, mamy wiele jeszcze wartościowych rezultatów. Wynik 10,8 osiągnęło w tym roku wielu zawodników. W „tabeli 10" nie znajdujemy miejsca dla tych, którzy osiągnęli 11,0. A są wśród nich zawodnicy młodzi, którzy z pewnością nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Wielu z nich wypłynęło w czasie eliminacji do Spartakiady, wielu z nich może zrobić na Spartakiadzie miłe niespodzianki.

Faworytami biegu na 100 m są wprawdzie Kiszka i Stawczyk, ale pamiętajmy zeszłoroczne mistrzostwa Polski, gdzie było wiele niespodzianek (Sucheński przebiegł 100 m w 10,6). Na Spartakiadzie może być ich więcej.

NAJLEPSZE WYNIKI 100 M

1.	Kiszka	— 10,5
2.	Zasłona	— 10,6
3.	Danowski	— 10,6
4.	Stawczyk	— 10,6
5.	Sucheński	— 10,6
6.	Trojanowski	— [illegible]
7.	Biniakowski	— [illegible]
8.	[illegible]	— 10,7
9.	[illegible]	— 10,7
10.	Rutkowski	— [illegible]
11.	[illegible]	— [illegible]
12.	Lipski	— [illegible]

(Wytłuszczone — wyniki uzyskane przed wojną)

10 NAJLEPSZYCH W 1951 R.

1.	Kiszka	— [illegible],5
2.	Stawczyk	— [illegible]
3.	Mach I	— [illegible]
4.	Buhl	— [illegible],8
5.	Grzanka	— [illegible],8
6.	Kopeć	— [illegible]
7.	Wolniewicz	— [illegible]
8.	Szczęsny	— [illegible]
[illegible].	Antonowicz	— [illegible],8
[illegible].	Lipiec	— [illegible]
	Wojtowicz	— [illegible]
	Ohnsorge	— [illegible],9

HISTORIA REKORDU POLSKI

Garczyński	— 11,1	1911
Szenajch	— 11,0	1923
Szenajch	— 10,9	1925
Szenajch	— 10,8	1930
Trojanowski	— 10,7	1931
Zasłona	— 10,6	1938
Kiszka	— 10,5	1950

Bardziej wyrównany poziom niż w biegu na 100 m obserwujemy na drugim dystansie sprinterskim — 200 m. W czasie przygotowań do Spartakiady wypłynęły nazwiska: Holajna, Anioły (brat znanego piłkarza), juniora Budzyńskiego i innych. Zawodnicy ci w szybkim tempie awansowali do czołówki 200-metrowców, dowodząc tym wielkich zdolności do biegów krótkich. Spotkania ich z czołówką polskich 200-metrowców — Stawczykiem, Lipskim, Machem i Buhlem mogą przynieść nowe życiowe rekordy, mogą przyczynić się do dalszej poprawy przeciętnej najlepszych wyników, która jest w tym roku rekordowa.

NAJLEPSI NA 200 M

Stawczyk	— 21,2
Lipski	— 21,8
Trojanowski	— 22,0
Sliwak	— 22,0
Zasłona	— 22,0
Biniakowski	— 22,1
Jaraczewski	— 22,1
Mach I	— 22,1
Sikorski	— 22,2
Dunecki	— 22,2
Mach II	— 22,2

(Wytłuszczone — wyniki uzyskane przed wojną).

10 NAJLEPSZYCH W 1951 R.

Stawczyk	— 21,9
Mach I	— 22,1
Mach II	— 22,2
Lipski	— 22,2
Buhl	— 22,4
Silski	— 22,4
Gralka	— 22,6
Antonowicz	— 22,7
Anioła	— 22,7
Budzyński	— 22,7

HISTORIA REKORDU POLSKI

22,8	Ponurski	[illegible]
22,7	Weiss	[illegible]
22,6	Szenajch	[illegible]
22,5	Sikorski	[illegible]
22,3	Szenajch	[illegible]
22,2	Sikorski	[illegible]
22,0	Trojanowski	[illegible]
21,2	Stawczyk	[illegible]

Olbrzym z Oksywia ćwiczy w Wejherowie

26 pięściarzy Spójni na obozie przed Spartakiadą

WEJHEROWO stało się ostatnio popularne wśród sportowców. Niedawno bawili tu pływacy z całego kraju, parę dni temu wyjechali z tego miasta Hebda i Bełdowski zabierając do Zabrza swą młodzież tenisową, a już od blisko 10 dni przygotowują się do Spartakiady pięściarze Spójni.

W „kwaterze głównej" obozu licznych informacji udzielają popularni trenerzy Spójni „Munio" Małecki z Warszawy i — Rogalski z Poznania.

— Trochę za długo zbierali się nasi bokserzy. Na otwarcie obozu 16 bm. przybyło tylko kilku wyznaczonych. Dopiero po 8 dniach pracował cały komplet (26 pięściarzy). Trzeba przyznać, że bliskość tak wspaniałej imprezy, jaką jest Spartakiada pobudziła do pracy zawodników. Każdy chciałby dostąpić zaszczytu reprezentowania zrzeszenia. A że może wyjechać tylko 10 — nic więc dziwnego, że każdy walczy o to wyróżnienie.

Najwięcej „trudności" sprawia nam nasz „ciężki", któremu trudno znaleźć partnera. Taborek ze średniej mimo dużej rutyny, miał po jednej rundzie dosyć „lekkiego" sparringu.

Uderzenia ma jak młot — ciągną dalej trenerzy, — a i niezwykłą ambicję. Dość interesująca jest kariera tego 27-letniego olbrzyma. Groś, urodzony na Oksywiu, jest rówieśnikiem Antkiewicza i razem z nim trenował. Zapowiadał się wówczas nadzwyczajnie. Nadeszła 10-letnia przerwa spowodowana wojną. Dopiero przed dwoma laty trener Kopicki zainteresował się warunkami fizycznymi olbrzyma z Oksywia. Od tego czasu Groś pnie się w karierze bokserskiej, chociaż nie miał możności korzystania dotychczas (gdańszczanin jest po raz pierwszy na obozie) z dobrych wzorów. Po bezapelacyjnych zwycięstwach w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich, Groś w mistrzostwach zrzeszenia znokautowszystkich przeciwników.

— Jestem niezmiernie szczęśliwy, że będę brał udział w tym wspaniałym święcie sportowym — zwierza się nam najcięższy reprezentant „Spójni".

Drugim „pewniakiem" w reprezentacji Spójni jest Leiss — w półśredniej. „Berlińczyk" — jak go przezywają koledzy — musiał kilkanaście razy opowiadać o przebiegu dramatycznej walki z Rumunem Linca.

— A mówił mi Sztam, żebym się w trzeciej rundzie nie wdawał w bijatykę. Poszedłem do ataku zbyt pewnie i to mnie zgubiło. W pewnej chwili chciałem go skontrować z prawej i lekko się odkryłem. Szybki Rumun, błyskawicznie wykorzystał ten moment i tak mnie „zawadził" w wątrobę, że już było po wszystkim.

Z jeszcze większym zainteresowaniem spotykają się opowiadania Leissa o niezapomnianym przebiegu Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie. Każdy z obozowiczów z zapartym oddechem słucha, o wspaniałych manifestacjach, o braterstwie młodzieży całego świata zjednoczonej w walce o pokój.

Po początkowych trudnościach, obóz prowadzony jest teraz na pełnych obrotach. Chłopcy na ogół czują się dobrze, chociaż dość ostry klimat niektórym dokucza. Bliskość basenu ma niestety swoje ujemne strony, gdyż kilku jest lekko przeziębionych. Każdy z uczestników otrzymuje dziennie wyżywienie o wartości od 5.200 do 6.000 kalorii.

Początkowo były trudności z salą, ale zostały one zlikwidowane. Dużym mankamentem jest nienadesłanie do dnia 24 bm. (poza rękawicami) potrzebnego sprzętu treningowego z Warszawy. Jak na 26 uczestników, jeden worek treningowy i dwie gruszki nadesłane z Rady Okręgowej Spójni z Gdańska — to mało.

Obok przygotowań sportowych prowadzone są równoległe zajęcia kulturalno-oświatowe, na których bokserzy Spójni pogłębiają swe wiadomości ideologiczne. Pięknie ilustrowana gazetka ścienna wykonana przez obozowiczów świadczy o tym, że sportowcy Spójni doceniają znaczenie pracy wychowawczej.

A. Skotnicki

To nie są żarty...

WKKF Szczecin musi zbadać

pracę aparatu etatowego w terenie

Ciekawe światło na działalność PKKF-ów i inspektorów Kultury Fizycznej Samopomocy Chłopskiej w województwie szczecińskim, rzuca akcja prób na SPO dla LZS, przeprowadzona przez uczestników ogólnopolskich kursów AZS i Gwardii w Szczecinie. Na wieś rozjechało się, 16 komisji dwuosobowych, w składzie po 1 osobie z AZS i Gwardii. Akcja uzgodniona została uprzednio z WKKF i Wydziałem Kultury, Propagandy i Sportu Woj. Zarządu „Samopomocy Chłopskiej" w Szczecinie. W przeddzień prób, w sobotę 18 bm., w miastach powiatowych mieli czekać na kursantów przewodniczący PKKF i instruktorzy KF ZSCh, którzy mieli udać się razem z komisjami do wyznaczonych i uprzedzonych LZS. Wszystkie powiaty zostały zawiadomione, a w sobotę komisje AZS i Gwardii wyjechały w teren.

Co się jednak okazało? Większość przedstawicieli placówek powiatowych zlekceważyła sprawę i w wielu wypadkach nie można ich było w ogóle odszukać! W Stargardzie, kursanci odnaleźli sekretarkę PKKF i dosłownie wymusili na niej wyjazd do Gogolewa. Tam z trudem znaleziono 15-letniego (!) przewodniczącego tamtejszego LZS i przeprowadzono namiastkę prób z zebranymi dorywczo 12 osobami, z których tylko 3 należały do LZS.

W Kamieniu, inspektora KF nie zastano, gdyż udał się właśnie do LZS przygotowywać próby. Do LZS Czarnogłów kursanci nie pojechali, gdyż okazało się, że tamtejszy LZS przeprowadził już większość prób (po co więc typował go Woj. Zarząd ZSCh?), a w gminie Przybornów nic nie udało się zrobić.

Podobnie było w innych miastach. Przewodniczący PKKF Gryfino i Myślibórz, wyjechali do Szczecina na mecz Gwardii, nie troszcząc się o „jakieś tam" próby na SPO dla LZS. Przewodniczący z Pyrzyc, bawił się w sobotę w nocy na zabawie, urządzonej przez LZS w Mielęcinie i w niedzielę rano nie można się było z nim dogadać. Przewodniczący PKKF Gryfino wrócił ze Szczecina „pod dobrą datą" i o niczym nie chciał słyszeć.

Trudno opisać perypetie akademików i gwardzistów, którzy sami musieli szukać sobie noclegów, środków lokomocji, zwoływać kondydatów do prób, wyciągać z łóżek przewodniczących LZS, do których to zresztą tytułów, większość nie chciała się w ogóle przyznać i wiele, wiele innych podobnych historii. Z wyjątkiem Kamienia, przedstawiciele placówek innych miast całkowicie zlekceważyli sprawę i powinni zostać za to pociągnięci do odpowiedzialności.

Na 16 miejscowości, tylko w 7 przeprowadzono próby, zresztą nie zawsze udane i przy pełnej obsadzie członków LZS. Dobrze udały się próby w trójboju lekkoatletycznym i pływaniu w Stawie pow. Myślibórz przy udziale 24 osób. Dwóch 16-letnich chłopców uzyskało rzuty granatem powyżej 50 m, a jedna dziewczyna ponad 30 m.

Pięknie na ogół pomyślana i dobrze rozpoczęta akcja, spaliła na panewce. Wyniesiono jednak z niej dużo doświadczeń. Była bowiem dobrą kontrolą pracy w terenie, przeprowadzoną przez obiektywnych ludzi. Stwierdzono, że większość powiatowych pracowników aparatu kultury fizycznej nie dorasta do swoich zadań i bagatelizuje pracę. Na wsi zbyt wielu działaczy nie ma najelementarniejszych pojęć o SPO i w kierunku tym nie widać żadnej pracy. O wykonaniu planów SPO trudno marzyć.

Nasuwa się jeden wniosek: WKKF Szczecin powinien bardziej zainteresować się terenem i przeszkolić aktyw powiatowy w zakresie SPO na kursach i konferencjach, a Zrzeszenia i Kluby powinny bardziej niż dotychczas rozciągnąć opiekę nad sportem wiejskim.

T. Czornij

Inicjatywa którą podejmą wszyscy

Sportowcy zrzeszeni w Kole Spójnia przy Krakowskich Zakładach Mięsnych, doceniając ważność tak masowej imprezy, jaką jest Spartakiada letnia, w ślad za przodownikami i racjonalizatorami pracy, którzy na polu produkcyjnym realizują zadania wielkiego Planu 6-letniego, zobowiązują się zdobyć — ponad wykonany plan (63 odznaki SPO) — dalszych 40 odznak. Podjęte zobowiązanie ma na celu spopularyzowanie wychowania fizycznego i sportu wśród pracujących w Zakładach Mięsnych.

Koło Spójni wzywa do podjęcia podobnych zobowiązań kluby i koła sportowe również innych Zrzeszeń Sportowych na terenie całej Polski.

Wykonujmy zobowiązania...

Dobre i złe przykłady sportowców krakowskich

Jan Skorupka, 66-letni, emerytowany ślusarz z warsztatów naprawczych PKP w Nowym Sączu, członek miejscowego koła sportowego ZKS „Kolejarz", nie podejmował — jak to nieraz z „wielkim szumem" czynić zwykli sportowcy — zobowiązań z zakreśleniem terminu zdobycia odznaki SPO. W krótkim jednak czasie ten, niemłody sportowiec przeprowadził z pomyślnym rezultatem wszystkie próby na SPO, uzyskując w wielu konkurencjach m. in. w biegu na 1000 m, w strzelaniu i w wojskowym torze przeszkód wyniki, jakich nie powstydziliby się o połowę od niego młodsi rywale.

Bez szumnych zapowiedzi i „reklamy" zdobyli **junacy ochotniczych brygad „Służba Polsce"**, w ciągu trwania II turnusu około 8 tys. odznak SPO, przy czym wyniki Blesińskiego (11 brygada) w biegu na 100 m — 11,1, Małeckiego (11 brygada) w skoku wzwyż — 165 cm i w dal 580 cm oraz Ratajczaka (42 bryg.) i jego kolegi Gacka w rzucie granatem i dyskiem (60 i 37 m) mówią wyraźnie nie tylko o talencie ale i o starannym przygotowaniu technicznym i kondycyjnym junaków.

Z zapałem, przedterminowo zrealizowali sportowcy **LZS z Rytra** swoje zobowiązania w kierunku wybudowania własnej świetlicy klubowej i obiektów sportowych, gdzie nie tylko elzetesiacy ale i młodzież, przebywająca na letnich obozach i koloniach, mogła ćwiczyć i przeprowadzać próby na SPO.

Bez „rozgłosu" podjął się b. piłkarz „Ogniwa" **S. Wójcik**, przebywający na wakacjach w Makowie Podhalańskim bezpłatnego trenowania miejscowej drużyny, a że sumiennie spełniał swoje honorowe obowiązki, o tym świadczą uzyskane ostatnio przez Kolejarza z Makowa Podhal. wyniki.

Oto kilka dobrych przykładów właściwie pojętej pracy nad upowszechnieniem i podniesieniem poziomu sportu i kultury fizycznej, którym — niestety — przeciwstawić musimy o wiele więcej gorszych lub zupełnie złych przykładów.

LZS „Echo" w Swoszowicach. Członkowie tego LZS-u przyrzekli sobie a potem tzw. opinii publicznej, że 30 z nich (na ogólną liczbę 94) zdobędzie do dnia 29 lipca br. wszystkie minima, potrzebne do odznaki SPO. Termin 29 lipca upłynął już dawno — zobowiązanie jednak nie zostało wykonane.

Nawet prace nad budową reprezentacyjnego stadionu LZS, które prowadzą swoszowiczanie nie usprawiedliwiają członków LZS „Echo" w odraczaniu do nieskończoności terminu wykonania zobowiązania, którego zrealizowanie powinno być ambicją każdego sportowca. A jakkolwiek jesteśmy z wielkim uznaniem dla ambitnych i celowych gospodarczo planów LZS „Echo", by na 5 tysiącach drzew morwowych, zasadzonych wokół nowopowstającego stadionu zaprowadzić wzorową hodowlę jedwabników, to jednak chcielibyśmy wiedzieć coś więcej o rezultatach szkolenia ideologicznego, prowadzonego w LZS „Echo". Bardzo cieszymy się również z sukcesów drużyny piłkarskiej Swoszowic, która na 21 spotkań 15 rozstrzygnęła na swoją korzyść, ale wytykamy przy tym jednostronną, gdyż za bardzo „piłkarską" politykę i pytamy, kiedy LZS „Echo" zorganizuje sekcję gimnastyczną i pływacką i jakie są wyniki akcji masowego nauczania pływania.

Następny zły przykład to **Krakowskie Zakłady Gumowe.** W olbrzymim zakładzie pracy do istniejącego od 2 lat koła należy aż... 30 członków. 20 członków koła zobowiązało się do dnia 15 sierpnia br. zdobyć odznaki SPO, jednak zobowiązanie to nie zostało wykonane, a sądząc po tempie przeprowadzanych prób nie zostanie wykonane nawet na 15.8 przyszłego roku. Koło sportowe przy KZG zaopatrywane jest przez zrzeszenie „Unia" w dostateczną ilość sprzętu, posiada instruktora, lecz nie zdobyło się dotąd na własny teren do ćwiczeń, a kilka spotkań drużyny siatkówki (jedynej czynnej sekcji koła) przeciw LZS-om w ramach akcji miasto — wsi oto jedyna chlubna karta, jakżeż uboga w stosunku do potrzeb i możliwości podstawowej komórki sportowej wielkiego zakładu przemysłowego.

Dalszy zły przykład to **Krakowska Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego.** Podobnie jak „Semperitowcy" tak i „Sygnałowcy" znani są w Krakowie i w województwie z osiągnięć produkcyjnych, lecz wkład ich w dzieło umasowienia sportu wśród robotników jest więcej niż znikomy. Koło Stali przy KWSK zrzesza wprawdzie 135 członków i posiada 4 sekcje, lecz zarówno członkowie jak i sekcje istnieją jedynie... na papierze. Na 135 „zarejestrowanych" członków „przypada" jedna odznaka SPO!... Jej posiadaczem jest przewodniczący koła Watkowski, który skarży się, że zdany jest na własne siły, że nie znajduje zrozumienia w dyrekcji, radzie zakładowej, w zakładowym kole ZMP itd.

Trudno pracować samemu, jednak tych członków zorganizowanej w KWSK sportowej brygady produkcyjnej mogło stać się łatwo pomocnikami przewodniczącego w jego pracy nad postawieniem koła na odpowiednim poziomie. Tak się jednak nie stało — brygada „rozleciała się", a koło pozostaje w letargu. I stąd na wspaniałym stadionie, przylegającym niemal do fabryki pusto jest i głucho. Tylko trawa porasta coraz wyżej i wyżej. A chwastów w niej coraz więcej. Trawę trzeba skosić, a chwasty wyplenić.

Stanisław Habada



W ostatnich eliminacjach strzeleckich przed Spartakiadą wyróżnił się Tadeusz Surowiecki z AZS Szczecin.

Foto CAF

I Centralne Mistrzostwa ZS Głuchoniemi

W dniach 30 sierpnia — 2 września na terenach Stadionu WP w stolicy odbędą się I Centralne Mistrzostwa ZS Głuchoniemi. Na program Mistrzostw złożą się rozgrywki w siatkówce i koszykówce, finałowe spotkanie piłkarskie m[illegible] Śląska i Wejherowa, turniej szachowy, turniej [illegible] stołowego or[illegible] [illegible]ody lekkoatletyczne i pływack[illegible]

W program lekkoatletyki wchodzą — **dla mężczyzn:** 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 5000 m, [illegible] m, 110 m pł., bieg 4000 m na [illegible], sztafeta szwedzka, olimpijska i 4x100 m, skok w dal, rzuty dyskiem, oszczepem i granatem oraz pchnięcie kulą, **dla kobiet:** 60 m, 100 m, 200 m, 500 m, bieg na przełaj 800 m, sztafety 4x60 m i 4x100 m, skoki w dal i wzwyż, rzuty dyskiem, oszczepem, granatem, pchnięcie kulą.

Zawody pływackie odbywać się będą w następujących konkurencjach: mężczyźni — 100 m dow., 100 m klas., 100 m grzb., 200 m dow., 3x100 m dow., 3x100 m zm., **kobiety:** 50 m kl., 50 m dow., 50 m grzb., 100 m dow., 100 m grzb., sztafety 3x50 m dow., 3x50 m zm.

Ur[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] sierpnia o godz. 15 na Stadionie WP[illegible]

Karnecik Spartakiady

— Przebywający na obozie kondycyjno - treningowym w Tuszyn - Lesie pod Łodzią pływacy Gwardii postanowili w przygotowaniach do Spartakiady zwrócić szczególną uwagę na wzmożenie dyscypliny i godne reprezentowanie barw Zrzeszenia, tak aby służyć za wzór innym zawodnikom.

Wszyscy sportowcy zobowiązali się pobić rekordy życiowe i wspólnym wysiłkiem dążyć do zajęcia czołowego miejsca przez Zrzeszenie Gwardia na Spartakiadzie.

[illegible] Gwardii wezwali lekkoatletów do podjęcia podobnych zobowiązań.

*

Eliminacje centralne AZS we Wrocławiu wyłoniły wiele młodych nieznanych talentów. Np. Lewandowski z Wrocławia czynny udział w życiu sportowym wziął dopiero w tym roku, a już na Akademickich Mistrzostwach Polski osiągnął czas na [illegible] kwalifikuje go do kadry narodowej. Brał udział w Igrzyskach Berlińskich, na których osiągniętymi wynikami potwierdził swoje możliwości.

Obozy kondycyjne AZS zorganizował w dwóch miejscowościach. Dla piłkarzy ręcznych i gimnastyków w Sławie Śląskiej a dla lekkoatletów i pływaków w Golęcinie k. Poznania. W celu podniesienia poziomu sportowego we wszystkich swoich ośrodkach, AZS powołał na obóz również zawodników młodych, aby przy swoich doświadczonych kolegach zdobyli wiele cennych wiadomości i przekazali je potem w swoich kołach. Oprócz pracy sportowej uczestnicy obozu uczą się prowadzić zajęcia kulturalno - oświatowe [illegible] ideologiczny.

Wśród powołanych na obozy znajdują się i studenci innych narodowości, członkowie AZS m. in. pływak albański, który przygotowuje się do pobicia rekordu Albanii na 100 m stylem dow.

Zawodnikami opiekują się najlepsi trenerzy Zrzeszenia jak Nogaj, Wirszyłło, Twardo, Szmidt, Kraus i inni.

*

W Łodzi przygotowania do Spartakiady posuwają się szybko naprzód.

Ustalona została trasa wyścigu szosowego, który odbędzie się 16 września. Zawodnicy wyjadą z Helenowa, udając się na plac Wolności, gdzie znajdować się będzie [illegible] i przejadą ulicami Nowotki, Kilińskiego, Nowomiejską. Po starcie honorowym przedefilują ulicą Piotrkowską, by udać się na miejsce startu ostrego, wyznaczonego przy ulicy Pabianickiej koło parku Wenecji.

Dystans wyścigu nie może przekraczać 200 km. Powstał projekt żeby punkt odżywczy znajdował się nie na samym półmetku, a znacznie dalej, [illegible] nej, jakieś 50 km przed metą. Najprawdopodobniej wyznaczony on zostanie w Sieradzu.

Kolarze przyjadą do Łodzi od strony Pabianic, a na metę następującymi ulicami: Piotrkowską, Mickiewicza, Kopernika, Aleją Unii.

Gospodarzem turnieju bokserskiego i wyścigu szosowego został z ramienia komitetu organizacyjnego „Włókniarz", a zawodów torowych w Helenowie — „Spójnia".

*

W pierwszym dniu turnieju pięściarskiego, jeżeli wszystkie zrzeszenia wystawią po 10 zawodników, odbędzie się 50 walk bokserskich. Półfinały i finały rozegrane zostaną na jednym ringu. Widzowie informowani będą o wynikach walk na specjalnej tablicy.

Na zawody zostanie zaproszonych do Łodzi 10 najwybitniejszych sędziów punktowych i ringowych z całej Polski. Komplet komisji sędziowskiej uzupełniony będzie sędziami łódzkimi.

*

Jak już pisaliśmy w ramach Spartakiady odbędą się centralne zawody konne. Będą one cennym przeglądem dorobku jednorocznej pracy państwowych stadnin koni i ogierów oraz sprawdzianem pracy jeździeckich kół sportowych LZS przy stadninach, stadach i PGR.

Zawody zostaną rozegrane 14 i 15 [illegible] piłkarskim w Parku Szkolnym. Weźmie w nich udział 60 koni.

Lekki konkurs dokładności obejmie konie młode, tzn. urodzone w 1946 i 1947 r. Wymiary przeszkód dla tego konkursu są następujące: [illegible]

Ciężki konkurs zwykły obejmuje konie urodzone w 1945 r. i starsze. Rozmiary przeszkód: wys. 1,10 m, szer. 2 m. Przy równych punktach uzyskanych przez dwa lub więcej koni decyduje tu krótszy czas przebiegu.

Na obu konkursach ustawionych będzie 10 — 12 przeszkód.

Konkurs szybkości sztafet odbędzie się na przeszkodach o wymiarach konkursu dla koni starszych. Zespoły sztafetowe składać się będą z 3 jeźdźców. Zespoły startują na torze kolejno, a o zwycięstwie decydować będzie lepszy czas.

Poza programem zawodów w skokach nastąpi pokaz nieznanej w Warszawie konkurencji pod nazwą „Zwariowana poczta konna".

*

Wśród wielu lekkoatletów Unii i Budowlanych zgromadzonych na wspólnym obozie w Krywałdzie jest i kolega Binko z koła sportowego nr 45 Budowlanych, którzy na mistrzostwach [illegible] szenia zajął drugie miejsce w rzucie [illegible]

Opowiadając o przygotowaniach swego koła do eliminacji przed Spartakiadą wyjaśnia jak to z powodu braku sprzętu kulę i granat zastąpiły odpowiednio wyważone kamienie. Najgorzej było jednak z oszczepem bo jedyny który koło posiada już w pierwszej kolejce rzutów podczas eliminacji złamał się. Przejście do następnego szczebla [illegible] dłuższą odległość 54 m.

Młody oszczepnik ma również duże osiągnięcia w pracy zawodowej. Uzyskuje mianowicie ciągle 245 proc. normy i dwukrotnie w tym roku zdobył zaszczytny tytuł przodownika [illegible]

Brdyujście zobaczy najlepszych wioślarzy w zaciętej walce o tytuły mistrzów Polski

TEGOROCZNE Mistrzostwa Polski w wioślarstwie (początek 2 września) odbędą się jak zwykle w Brdyujściu pod Bydgoszczą, różnią się one jednak znacznie od poprzednich.

Przede wszystkim nowy regulamin pozwala na start kobiet tylko w jednym biegu, jednego dnia. Zmusi to kluby do tworzenia szerszych niż dotychczas rezerw swoich kobiecych osad.

KONIEC Z TAKĄ „POLITYKĄ"..

Drugą nowością jest skreślenie z programu mistrzostw wszystkich biegów na łodziach półwyścigowych. Dotknęło to boleśnie zwłaszcza mniejsze ośrodki wioślarskie i poważnie wpłynie na zmniejszenie tegorocznej frekwencji w regatach. A jednak decyzja ta jest najzupełniej słuszna. W wielu klubach panuje szkodliwa tendencja przetrzymywania zbyt długo zawodników na łodziach półwyścigowych dla łatwiejszego odnoszenia zwycięstwa na tym typie łodzi, na którym właściwie powinni jeździć tylko nowicjusze. Skreślenie łodzi półwyścigowych z programu mistrzostw ma właśnie na celu zwalczenie tej „polityki polowania na punkty" uprawianej przez wiele klubów.

Wreszcie ostatnią poważną nowością jest punktowanie w biegach o Mistrzostwo Polski drugiego miejsca bez względu na ilość startujących (dotychczas dopiero przy czterech osadach). W przeszłości stale pewne biegi rozgrywane były walkowerami, gdyż z góry wiadomo było kto zwycięży (nikt na przykład nie ryzykował jazdy przeciwko Kocerce, nie mając żadnych szans na sukces). Wysokie punktowanie drugiego miejsca czyni atrakcyjnym zdobycie wicemistrzostwa. Ten przepis od razu podniósł znacznie zgłoszenia do biegów mistrzoskich i po raz pierwszy w historii wioślarstwa polskiego odbędą się one nareszcie bez walkowerów.

Bieg jedynek pań będzie na pewno trzymał w napięciu publiczność przybyłą na tor regatowy. Kieda czy Jezierska? Dwukrotnie już zwyciężyła Kieda. Zobaczymy, czy „do trzech razy sztuka". Jezierska ostatnio trenowała bardzo pilnie i jest znacznie lepsza technicznie i fizycznie niż w Kruszwicy i Berlinie, ale Kieda również nie marnowała czasu. Ten pojedynek zapowiada się jako najciekawszy bodaj wyścig regat.

W dwójkach podwójnych Blaschczekowitz i Sławska powinny obronić swój zeszłoroczny tytuł. Najpoważniejszy przeciwnik — dwójka AZS Wrocław — Kieda — Starkiewicz została rozbita startem Kiedy w wyścigu jedynek. Niemniej jednak Starkiewicz jadąca nawet z inną partnerką (Adach, lub Wąsowicz?) stanowi groźną parę dla krakowianek.

Czwórki kobiet, to przede wszystkim pojedynek warszawianek z „Budowlanych" z „Unią" Kruszwica i z torunianikami (Budowlani). Faworytkami są warszawianki, ale...?

W ósemkach kobiet „Ogniwo" Kalisz niepokonane w tym roku przez nikogo, powinno i w Brdyujściu zadokumentować swoją wyższość nad bydgoszczankami ze „Stali" i „Kolejarza" oraz nad Kruszwicą. Dziwne, że żaden warszawski klub nie potrafił się zdobyć na obsadzenie tej kategorii.

W konkurencjach męskich w kategorii jedynek zwycięstwo Kocerki nie ulega wątpliwości. Jego przeciwnicy walczyć będą o drugie miejsce.

W dwójkach podwójnych ujrzymy na starcie prawdopodobnie parę wrocławską, płocką, krakowską i osadę kombinowaną braci Kocerków (Henryk z Bydgoskiej „Stali" i Teodor z AZS Warszawa) Faworytem, ale nie bezwzględnym, jest osada „rodzinna". Wyścig ten zapowiada się bardzo ciekawie.

TE ŁODZIE TRZEBA WRESZCIE ZDOBYĆ

Dwójka bez sternika i dwójka ze sternikiem to najsłabiej obsadzone konkurencje. Brak łodzi nie pozwala wielu klubom nawet myśleć o uprawianiu tych konkurencji. W dwójce ze sternikiem zobaczymy na starcie Akademickich Mistrzów Świata, Lorenca i Tomasa, pod sterem Michalskiego (AZS Kraków), a w dwójce bez sternika — zdobywcę srebrnego medalu Świątkowskiego z Wieśniakiem, lub Radzimskim („Stal" Bydgoszcz).

Czwórki... wrocławianie od dawna zapowiadają rewanż za porażkę w Kruszwicy, poniesioną do osady AZS Kraków. Ale bardzo często takie zapowiedzi kończą się... druga przegraną. W każdym razie i ten pojedynek zapowiada się bardzo ciekawie.

Czwórki bez sternika — tutaj tytuł powinien przypaść wrocławiakom, zdobywcom srebrnego medalu z Berlina. Młoda osada AZS — Gdańsk i „Stal" Bydgoszcz na pewno zrobią wszystko, żeby „milimetry" wrocławskie nie miały zbyt łatwego zadania.

W ÓSEMKACH

Tradycją regat w Brdyujściu jest, że bieg ósemek wygrywa prawie zawsze Bydgoszcz. Tytuł i piękny puchar Prezydenta RP przeznaczony dla zwycięzców tego wyścigu pragną zdobyć i „Kolejarz" i „Stal" z Bydgoszczy. Ale i ósemka Kalisza pragnie pokazać, że zwycięstwo z Kruszwicy nie było „fuksem". Warszawscy „Budowlani" bardzo pilnie trenowali i zapowiadają, że puchar przywiozą do stolicy.

Ogółem program regat przewiduje 11 wyścigów mistrzowskich i 18 wyścigów II i III klasy. I w tych kategoriach pojedynki będą bardzo zacięte. AZS Wrocław, „Spójnia" i AZS Poznań, Ogniwo Kalisz, Unia Kruszwica oraz mniejsze ośrodki, jak: Płock, Chełmża Piła, Barcin przypuszczeją w tym roku koncentryczny szturm na pozycje Bydgoszczy, która była dotychczas twierdzą polskiego wioślarstwa (tylko Warszawa ciągle śpi). Czy ta twierdza odeprze atak i utrzyma się w tym roku na czele tabeli punktacyjnej? Forma naszej czołówki wyrównuje się coraz bardziej, tytuł Mistrza Polski jest wielką stawką.

IKO

koresnondenci terenowi donoszą

Budzimy przodowników w. f. w Nowej Hucie

[illegible] Huty z [illegible] nasi przodownicy WF i sportu. Przywieźli ze sobą dyplomy i zapał do pracy. [illegible] koledzy, mimo [illegible] czasu pracy, mają [illegible] poważne osiągnięcia. Koledzy Urban [illegible] i Stefanowicz, pracując naprawdę dobrze, przygotowali [illegible] sportowców, którzy w najbliższych dniach otrzymają odznaki SPO. Także i kol. [illegible] razem z trenerem grupy sportowej Elektryków, przygotowali [illegible] sportowców, którzy w [illegible] tygodniu [illegible] wymaganych norm do odznaki SPO.

Te wyniki [illegible] koledzy przodownicy w. f., których praca [illegible] podjętych prac [illegible] do [illegible] ludzi [illegible] się i rozpoczęcie pracy w swoich grupach sportowych. [illegible] na [illegible] wyniki pracy!

*

Junacy SP w Nowej Hucie w okresie trwania turnusu uprawiają z zapałem sport oraz zdobywają minima, konieczne do uzyskania odznaki SPO.

*

[illegible] odznak SPO i [illegible] odznak BSPO.

Zasługują również na pochwałę junacy [illegible] Brygady, którzy zdobyli 164 odznaki SPO oraz 87 BSPO.

Julian Liszka Nowa Huta

Sportowcy przodownikami pracy i racjonalizatorami

[illegible] hornikach są racjonalizatorzy, przodownicy pracy i brygadziści, którzy [illegible] przyczyniają się do [illegible] wykonania planów produkcyjnych. Należą do nich [illegible] odznaczeni przodownicy pracy: Stuper wyrabiający 210 procent normy, [illegible] — 175 procent. [illegible] i Wenc osiągają po 180 procent normy.

[illegible]

[illegible]

43 instruktorów pływania opuściło bazę szkoleniową w Żerkowie

W połowie sierpnia odbyło się w Bazie Szkoleniowej Żerków zakończenie kursu instruktorów pływania. Egzaminy końcowe zdało, z wynikiem pomyślnym, 43 uczestników kursu.

W ostatnim dniu obozu, na pływalni żerkowskiej, odbyły się masowe zawody pływackie oraz próby na odznakę SPO. Po emocjonujących pojedynkach zwyciężyli: 400 m st. dowolnym — Gadzikiewicz, 200 m st. klasycznym — Chwalczyk, 100 m st. motylkowym — Żysnarski i 100 m st. grzbietowym — Lutomski. W konkursie skoków zdecydowanie zajął I miejsce Wienczek.

W pięknie udekorowanej świetlicy odbyło się wręczenie kursantom dyplomów instruktorskich oraz nagród zwycięzcom zawodów. Licznie zgromadzona miejscowa ludność i obozowicze gorąco oklaskiwali, występujący z bogatym programem artystycznym, zespół świetlicowy „pływaków". Dyplomy instruktorskie rozdał uczestnikom kursu przedstawiciel WKKF ob. Kostaszuk. Wręczenia zdobytych odznak SPO dokonał kierownik Bazy Wasiak. Nagrody indywidualne, jako przodownicy kursu, otrzymali kol. Wienczek i kol. Gadzikiewicz.

Henryk Bacza Żerków

Po turnieju w Zabrzu

Nasza młodzież tenisowa nie czuje lęku przed siatką

O MISTRZOSTWACH juniorów na ogół pisze się w tonie optymistycznym. Tak to już jest, że kiedy się patrzy na zdolną młodzież, [illegible] z niesłychaną ambicją o uzyskanie sukcesu na boisku — [illegible] ogarnia optymizm, zmuszający do [illegible] wielu obiecujących wniosków.

[illegible] sze: za kilka lat będziemy mieli w dyscyplinie sportowej [illegible] zawodników. Często horoskopy te sprawdzają się, chodzi jednak o to, aby sprawdzały się one — zawsze...

Obserwując ciekawe i stojące na lepszym, niż przypuszczaliśmy poziomie walki mistrzowskiego turnieju juniorów w tenisie — doszliśmy raz jeszcze do radosnego wniosku: młodzieży zdolnej do tenisa nam nie brak, tenis stał się atrakcyjny dla małych chłopców na Śląsku, w Krakowie, Poznaniu, Warszawie i innych mniejszych ośrodkach kraju. Szczególnie obserwuje się to na wybrzeżu, gdzie w Sopocie i Szczecinie tamtejsze korty dosłownie oblegane są przez młodzież, której marzą się [illegible]

ODCINEK ZANIEDBANY

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa na odcinku dziewczęcym. Co prawda [illegible] kilkadziesiąt dziewczynek, ale zaledwie Ryczkówna, Panasiak i Gerikówna zdradzają większe zdolności do tenisa. Sprawa popularyzacji sportu tenisowego wśród żeńskiej młodzieży szkolnej urosła obecnie do problemu zasadniczej wagi tym bardziej, że — powiedzmy sobie szczerze — na odcinku tym zrobiono dotąd znacznie mniej, niż ...mało.

Ale czemu to zastrzegaliśmy się na wstępie, że optymistyczne horoskopy, snute po mistrzowskich imprezach młodzieży nie zawsze się sprawdzają. Mijają lata i z obiecujących juniorów (np. w boksie) wyrastają zaledwie przeciętni zawodnicy.

CZASEM TALENTY SIĘ MARNUJĄ...

Sprawa szkolenia kadr ...Jeszcze jeden problem, który nie wszędzie i nie we wszystkich dyscyplinach sportu rozwiązuje się umiejętnie i szczęśliwie.

Niewątpliwie, nasza dość szczupła kadra trenerów tenisowych może się poszczycić dużymi osiągnięciami. Sprawdzaliśmy to właśnie na kortach Zabrza. Ale właśnie teraz zaczynają się odpowiedzialne kłopoty, kiedy okazało się, że mamy liczne zastępy zdolnych juniorów, którym czym prędzej należy się niezwykle drobiazgowa i dobrze przemyślana opieka. Chodzi o to, aby wreszcie przełamać dotychczas pokutujący pogląd:

Chłopiec X ma talent do tenisa. Liczy dopiero np. 16 lat. A więc mamy czas... Niech chłopiec rozrośnie się, trenuje u siebie w klubie, (często chłopiec nie ma właściwie z kim trenować w swym klubie), a my go dwa razy [illegible] ściągniemy na obóz wyszkoleniowy i tam się nim zajmiemy..."

Niedobrze! Miesiące i lata płyną szybko. Zdolni chłopcy nabierają złych [illegible] w swym [illegible] tenisowym. I w rezultacie — talent się marnuje.

DRUGA EWENTUALNOŚĆ

Lub druga ewentualność: chłopiec nie marnuje się i robi postępy, ale postępy, jakże wolne. Mijają lata i z juniora wyrasta mężczyzna z wąsem, po dwudziestce. Z czasem staje się dobrym graczem, ale graczem znakomitym — nie stanie się — nigdy.

Dopiero [illegible] dzie miał pełnowartościową drużynę wyczynową, kiedy mistrzami i wicemistrzami Polski będą chłopcy 18—20-letni. Kiedy będą grywać w tym wieku w reprezentacji Polski i spotykać się z wartościowymi [illegible] kami zagranicznego chowu.

— [illegible] Licisa i Kwiatka czekają duże trudności w drodze do uzyskania tytułu mistrza Polski — twierdzą zgodnie trenerzy Hebda i [illegible]dowski.

— Starsi od nich [illegible] nie [illegible] się jeszcze skończą, a młodzież za dwa lata będzie im deptać po piętach.

Opinia ta byłaby więc zapowiedzią rewolucyjnej zmiany systemu szkolenia. Może [illegible] lata będziemy umieli już stworzyć z obiecującego juniora pełnowartościowego [illegible]

[illegible] niektórych chłopców, że b. rzadko wili o tym przede wszystkim ju[illegible] Mówili [illegible] juniorzy CWKS. Zupełnie inne kłopoty mają zdolni radomianie — Filipek i Naumowicz, którzy trenują na swych kortach, albo ze sobą (znają się jak łyse konie), albo z miejscowymi asami. Ci ostatni mają [illegible] dysponują klasą, aby odpowiednio szkolić młodzież.

Inklinacja do [illegible]nej, ambicja, niezłe [illegible]anie techniczne i nienajgorsze warunki fizyczne — oto ogólna charakterystyka chłopięcego turnieju w Zabrzu. Ale przejdźmy do szczegółów.

O [illegible] I TENISISTACH

Zdecydowane zdolności do gry przy siatce zdradzają sopocianie Łuckiewicz, Sawaszkiewicz, Manicwski, ewent. Gerikówna, dalej — Wilczek (Śl.). Tomaszewski (Szcz.) i może jeszcze kilku innych. Nie znaczy to wcale, aby inni trzymali się tylko głębi kortu. Taki np. Piedl (CWKS) wiele punktów zdobywa [illegible] dzięki żmudnej pracy i inteligencji.

Kulawik jest najwszechstronniejszym juniorem. Szybki, o silnym forhendzie, mały Ślązak — umie walczyć, i właśnie w ciężkich momentach gra najlepiej.

Filipek ma łatwość gry i miękkość w poruszaniu się na korcie. Brak mu siatki. Tomaszewski ze Szczecina rzadko tylko przykłada się rzetelnie do gry, raczej zaliczyliśmy go do typu „leniuchów tenisowych".

Podoba nam się Trzebianowski z warszawskiej Spójni. Ten mały 14-latek ma ładne uderzenie i myśli w grze. Musi jeść ile wlezie i gimnastykować się. Wojtowicz ma dobre zadatki, niech pracuje i nie peszy się, że doszedł tylko do ćwierćfinału. Klajbert z Łodzi — zbyt ociężały, przypomina czołg na korcie, opanował podstawowe uderzenia, ale jest jednostronny. Pie[illegible] z Krakowa musi trenować [illegible]

Nie miejcie pretensji chłopcy, że nie wymieniamy was wszystkich. Zajęłoby to wiele miejsca i niektóre uwagi by się prawie pokrywały. Generalna recepta jest prosta: praca każdego dnia i gimnastyka również codziennie. Bez elastyczności nóg i tułowia nigdy nie „złapiecie" rasowego woleja i smecza.

BLOMQUIST — NIESTRÓJ

Na zakończenie przejdźmy do dziewcząt. Ryczkówna nieco wzmocniła uderzenie. Basia Panasiuk, troszkę [illegible], ale ma jakieś nowe kłopoty z bekhendem.

Trenerze Roslak! Przedyskutujcie tę sprawę, która leży Wam na pewno najbardziej na sercu, z trenerami Hebdą, Olejniszynem i Bełdowskim.

Gerikówna jest pod opieką trenera J. Korneluka. Robi wyraźne postępy. Uderzenia ma dobrze ustawione. Mieszkowska musi skończyć z nerwami! Gratulujemy po[illegible]

Wilbikówna z Sopotu domyśla się już coś nieco ś jak wygląda taktyka w tenisie, ale jest rażąco wolna i [illegible]. Licisówna gra niepotrzebnie „na cyk, cyk..."

Takim systemem nawet pracowity [illegible]halik nie zdołał dojść do wielkich wyników. Przestrzegamy przed tym, gdyż na Śląsku pokutuje jeszcze ta dziwna szkoła, która tłumaczy się zwykłym lękiem przed zepsuciem piłki.

Instruktorowi Niestrojowi przypominamy jednego gracza młodego Szweda Blomquista, który przed kilku laty w Katowicach właśnie w meczu z Niestrojem walił co druga piłkę w aut lub w siatkę. A teraz Blomquist bije już Davidssona! A Niestrój...

Warto więc, aby na Śląsku o tym pamiętano, tym bardziej, że tam właśnie znajduje się jeszcze jedna kopalnia: kopalnia talentów tenisowych.

PÓŁFINAŁY I FINAŁY

Półfinały przyniosły zwycięstwo Kulawikowi (Gwardia Kat.) nad Filipkiem (Gwardia Radom) 6:0, 8:6, i Riedlowi (CWKS) nad Naumowiczem (Gwardia Radom) 3:6, 6:4, 6:3. W finale Kulawik wygrał z Riedlem [illegible]

Zeszłoroczna mistrzyni Ryczkówna i w tym roku była najlepsza, pokonując w finale Kubalankę z krakowskiego Ogniwa 6:4, 7:5.

Mistrzostwo w grze podwójnej zdobyła dobrze zapowiadająca się para sopockiego Ogniwa Sawaszkiewicz i Łuckiewicz, która w finale wygrała z Tomaszewskim i Bardą 6:3, 6:4.

Mistrzostwo Polski w grze mieszanej zdobyła para Ogniwa: Kubalanka i Sawaszkiewicz, która w finale wygrała z Ryczkówną i Wilczkiem [illegible]

Licisówna i Ryczkówna wygrały finał gry podwójnej juniorek walkowerem.

Bohdan Tomaszewski

W paru wierszach

Wrocław. Mimo niesprzyjającej pogody zakończone w poniedziałek 27 bm. pływackie mistrzostwa ZS Ogniwo zgromadziły około 3 tys. widzów.

W punktacji ogólnej zwyciężył niespodziewanie Wrocław — 268 pkt. przed Katowicami — 244 pkt. Warszawą — 184 pkt. i Krakowem — 174 pkt.

Wyniki ostatniego dnia:

Kobiety: 400 m dow. — Dzikówna (Kat.) 6:09,0, 2) Bemówna (Wr.) 6:16,8. **100 m motyl.** — Gryszczykówna (Kat.) 1:32,0, **200 m klas.** — Stopkówna 3:23,4, 2) Wójcicka (W-wa) 3:24,8, **3x100 m zmien.** — Katowice 4:36,8.

Mężczyźni: 50 m z granatem — Belczyk (Kr.) 32,6 **200 m motyl.** — Dobrowolski (Łódź) 2:56,8, **1500 m dow.** — Gremlowski (Kat.) 20:44,8, **4x100 m klas.** — Katowice 5:48,8.

Bydgoszcz. W najbliższą niedzielę, 2 września odbędzie się w Bydgoszczy na zamkniętym obwodzie ulic, III doroczny wyścig motocyklowy o „Złoty kask". Imprezę organizuje Gwardia. W poprzednich latach dwukrotnie zwyciężył Żymirski.

Zakopane. Na Kalatówkach zakończył się turniej szachowy o mistrzostwo Polski juniorów z udziałem 14 zawodników.

Mistrzem Polski został 18-letni Wojtan (Unia - Rembertów) 9,5 pkt. (na 13 możliwych), 2) Dworzyński (Unia-Rembertów) — 8,5 pkt., 3) Święcicki (Kol. Gd.) — 8 pkt.

Ciechocinek. W pierwszym po wojnie turnieju tenisowym zorganizowanym przez zarząd Państwowego Uzdrowiska, startowało 32 zawodników, w tym 9 kobiet i 8 juniorów. W finale gry pojedynczej kobiet Jędrzejowska zwyciężyła Rudowską 6:1, 6:0. W półfinałach gry pojedynczej mężczyzn Licis pokonał Kwiatka 8:6, 6:4, a Radzio — H. Skoneckiego 6:1, 6:0. Finał wygrał Radzio, zwyciężając Licisa 6:3, 6:4, 6:4.

Finał juniorów wygrał Przybysz, zwyciężając Sieleckiego 6:2, 6:1.

W półfinałach gry podwójnej mężczyzn, para Radzio, Kwiatek pokonała parę Kosiński, Rybuś — 6:3, 6:1, zaś para Bratek, Licis wyeliminowała parę H. Skonecki, Latocha 6:3, 6:2.

W Warszawie i województwie

Z POWODU DWUTYGODNIOWEGO OPÓŹNIENIA w wydaniu komunikatu sekcji tenisa stołowego, Sł. KKF, [illegible] towych rozpoczną się dopiero 17 września.

REPREZENTACJA PING - PONGOWA WARSZAWY na mecz z Łodzią, który odbędzie się w niedzielę w Łowiczu, zestawiona została następująco: Gaj, Peczkowski, Orlowska (Budowlani), Dembowski [illegible], Kugler i [illegible]

SEKCJA TENISA STOŁOWEGO Sł. KKF organizuje kurs sędziowski dla kandydatów na sędziów. Kurs rozpocznie się 10 września o godz. 17 w lokalu Sł. KKF (ul. Rozbrat 26).

TURNIEJ JUNIORÓW klasy wydzielonej tenisa stołowego Sł. KKF odbędzie się w dniach 5 i 6 września w lokalu Gwardii (Marszałkowska 96).

REPREZENTACJA PING - PONGOWA WARSZAWY wyjeżdża w sobotę do Żyrardowa, gdzie o godz. 18 rozegra propagandowe zawody z reprezentacją [illegible]

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia postanowiło nagrodzić Ogniwo Pułtusk sprzętem [illegible] nowych w zdobywaniu SPO. Członkowie Ogniwa udzielili dużej pomocy Powiatowemu Komitetowi Kultury Fizycznej. Najciekawszy jest fakt, że wśród 25 pierwszych zdobytych odznak 17 należy do sekcji piłkarskiej.

Decyzja nagrodzenia klubu Ogniwo w Pułtusku powinna być dopingiem dla pozostałych jednostek sportowych województwa dla właściwego podejścia do zagadnienia SPO i przedterminowego wykonania zadań planowych.

PIĘKNĄ AKCJĘ ROZPOCZĄŁ WKKF WARSZAWA. Po przeszkoleniu swych wszystkich pracowników postanowił on wysłać ich na okres 4 tygodni do wszystkich powiatów celem zorganizowania i dopilnowania startów w próbach na SPO i prowadzeniu dokumentacji.

Inspektorzy WKKF rozdzielili między siebie 16 najbardziej zaniedbanych pod tym względem powiatów, i tak:

Łempicki — Ostrów, Ostrołęka, Sokołów, Węgrów; Dworakowski — Maków i Przasnysz; Dacewicz — Radzymin; Kozłowski — Grodzisk Maz. i Żyrardów; Kuskowski — Sochaczew; Naturalista — Ciechanów; Skąpski — Mińsk Maz. i Grójec; Chmieliński i Sitarek [illegible] szawski; Stułkiewicz — Płock i Sierpc.

FINAŁOWE MECZE PIŁKARSKIE o wejście do klasy wojewódzkiej przyniosły następujące rezultaty: LZS Karczew — Kolejarz Wołomin 1:3 (0:2), Gwardia Płońsk — Ogniwo Pułtusk 0:4 (0:2), Stal Grodzisk — Gwardia Ciechanów 3:1 (2:0). W tabeli prowadzi LZS Karczew, Przed Kolejarzem Wołomin i Stalą Grodzisk (po 4 pkt) oraz Gwardią Ciechanów, Ogniwem Pułtusk i Gwardią Płońsk (po 2 pkt).

WKKF WARSZAWA rozpisał rozgrywki o puchar WKKF w piłce nożnej. Rozgrywki te rozpoczynają się w powiecie grodziskim 2 września, w pozostałych powiatach 9 września. Drużyny będą rozgrywały spotkania jednorundowo, systemem punktowym. Mistrzowie powiatów rozegrają spotkania finałowe, a mistrz tych rozgrywek wraz z mistrzem klasy wojewódzkiej Kolejarzem Pruszków i Włókniarzem [illegible]w spotkają się w puli finałowej.

W rozgrywkach mogą brać udział tylko te zespoły, których zawodnicy posiadają najmniej po 7 uzyskanych [illegible] SPO.

[illegible] do 15 września.

Osobną grupę tworzą kluby klasy wojewódzkiej: Spójnia Błonie, Włókniarz [illegible], KS [illegible] i Kolejarz Siedlce, które grać będą o mistrzostwo jesienne systemem punktowym dwurundowo. [illegible]

Puchar jest przechodni a na własność [illegible] zajmie bądź trzy razy kolejno pierwsze miejsce, lub zwycięży pięciokrotnie.

OGNIWO PŁOCK organizuje w niedzielę w ramach spotkania młodzieży powracającej ze Zlotu w Berlinie z młodzieżą województwa warszawskiego wielkie zawody sportowe. Na program [illegible] dystansie 100 km dla kolarzy, 30 km dla turystów i wyścig australijski 4 × 400 dla mężczyzn, pokazowe [illegible]

Udział w zawodach zapowiedzieli już zawodnicy stołeczni. Dotychczas z samej tylko stolicy napłynęło 146 zgłoszeń. Zgłoszenia przyjmuje Ogniwo Płock do 2 września.

SEKCJA TENISA STOŁOWEGO WKKF zwołuje na poniedziałek 3 września (godz. 10) konferencję przedstawicieli klubów klasy wojewódzkiej. Obrady poświęcone będą rozgrywkom kobiet, juniorów i juniorek.

Odpowiedzi Redakcji

Jerzy Pułacz[illegible], Nowa Huta — Korty trawiaste są szybsze od ziemnych.

Mieczysław Snopiński, W-wa — Rekord świata w skoku o tyczce: Warmerdam (USA) 477 cm. Rekord świata na 400 m: Rhoden (Jamajka) 45,8. Książki p[illegible] my. Kolarz, o którego pytacie, wycofał się z czynnego [illegible] sportowego.

Jan Błaszczyk, Zielona Góra — KS Warta Poznań był mistrzem Polski w 1947 r., po wygranej z Wisłą 5:2 (3:1).

Rada ZKS „Stal", Nakło — Klub może [illegible] ilość zawodników klasy wyższej do drużyny klasy niższej, musi jednak na to uzyskać zgodę [illegible]

Zygmunt Skloski, Radom — Mecze piłki nożnej Polska — Turcja odbyły się 29.V.1924 r. w Łodzi — 2:0 (2:0), 2.X.1925 w Konstantynopolu — 2:1 (1:1), 16.X.1926 r. 6:1 (1:0). Polska — USA: 10.V.1924 r. w W-wie — 2:3 (2:2), 10.V.1928 w W-wie — 3:3 (1:0). Polska — Irlandia: 22.V.1938 w W-wie — 6:0, 13.XI.1938 w Dublinie — 2:3 (1:2). [illegible] — Francja: 22.I.1939 w Paryżu — 0:4 (0:2).

„Ski", Chorzów — Chętnie będziemy zamieszczali przysłane przez Was materiały, pod warunkiem, że będą one bardziej treściwe.

Przodujące LZS-y pow. toruńskiego pokazują jak wiele można samemu zrobić

Co to, znów dziś u nas jesteście! — wita radośnie ob. Gutowskiego sekretarka LZS Łysomice. Wróblewska. Przecież wczoraj stąd wyjechaliście o 11 w nocy. Kiedy jecie i śpicie?

Instruktor Gutowski stara się znaleźć czas na wszystko. Sportowcy Łysomic chcą wezwać do współzawodnictwa w akcji skupu zboża cały powiat, a może nawet i województwo. Więc jak tu nie przyjechać i nie poradzić? W Rubinkowie czekają na niego w sprawie SPO, w Lulkowie wyczynowcy pragnęliby dalszych wskazówek treningowych w Ostaszewie potrzebują instrukcji motocykliści. Każdemu LZS trzeba pomóc, każdy na to zasługuje.

NIEDŁUGO BĘDZIE TELEFON

Sekretarkę Wróblewską zastaliśmy w LZS Łysomice. Sekretariat wygląda reprezentacyjnie. Czyściutki pokój, w środku na stole porządnie poukładane teczki z wykresami książeczkami i normami SPO, z korespondencją.

— Młody jest nasz zespół — wesoło opowiada sekretarka — ale musimy dogonić inne, choć działamy [illegible] Od początku nie wolno zaniedbywać nam żadnej dziedziny pracy. Papiery [illegible] O, tu jest nasz dorobek — pokazuje sekretarka.

Pod ścianą leżą równo poukładane [illegible] tenisówki, piłka, siatka. Dalej stoi 5 par nart. Część sprzętu LZS zakupił sam za sumę 2.000 zł, część otrzymał z dotacji.

— Niedługo będzie tu ładniej — zapewnia sekretarka. — Wstawimy szafy i będzie... telefon. — To już naprawdę rewelacja dla małej wioski pod Toruniem. Sportowcy zawzięli się jednak i powiedzieli, że jak robić — to już na całego.

Wszyscy członkowie LZS muszą zdobyć SPO, mobilizować wieś, a potem i cały powiat, do szybkiego przeprowadzenia akcji skupu zboża. Zaprojektowano współzawodnictwo. Powstaje boisko, zwiększa się ilość sprzętu i rośnie w Łysomicach ilość czynnych sympatyków sportu. (Już jest 48 członków w LZS).

POTRÓJNI MISTRZOWIE SPORTU

LZS Lulkowo, powstały przy miejscowej spółdzielni produkcyjnej może się poszczycić niełada sukcesami wyczynowymi. Zdobył już mistrzostwo powiatu — koszykówce, siatkówce i lekkoatletyce. Na I Ogólnopolskich Mistrzostwach Lekkoatletycznych LZS w Aleksandrowie startowało z Lulkowa kilkunastu zawodników. Bartkowiak była trzecia na 500 m i czwarta w [illegible]. Za swą pracę dostała w nagrodę [illegible] garek od Powiatowej Rady Narodowej. Razem z Milówną, która zajęła II miejsce w oszczepie i V w dysku — zostały powołane na obóz do Przemyśla, gdzie lekkoatleci wiejscy przygotowują się do Spartakiady. Bartkowiakówna reprezentowała również LZS b[illegible] na mistrzostwach wiejskich w piłce siatkowej w Bralinie. [illegible] w skład reprezentacji lekkoatletycznej Pomorza wchodzą — Olak, Gołębiowski i Rudnicki, który w Aleksandrowie zdobył 3 pkt. dla swojej drużyny, zajmując punktowane miejsca na 800 i 1.500 m.

Ostatnio Lulkowo zaczęło też stawiać [illegible] w piłce nożnej. [illegible] Pierwszy mecz [illegible] 3, postanowiono więc założyć sekcję piłkarską i jeszcze bardziej zapalczywie walczyć o zdobycie boiska, o które sportowcy dobijali się dotąd bezskutecznie.

O SZKOLENIE W LULKOWIE TEŻ MOŻNA BYĆ SPOKOJNYM

[illegible] znany jest [illegible] lekkoatleta, ale przede wszystkim jako wzorowy [illegible] i dobry przewodniczący LZS. Potrafi się on zająć zarówno robotą techniczno-sportową jak i pracą ideologiczną. Dzielnemu przewodniczącemu pomagają wzorowo dwaj pozostali reprezentacyjni lekkoatleci.

I SPO idzie dobrze. Wszyscy członkowie [illegible] zdobyć odznaki SPO i na pewno nic im w szybkiej realizacji tego postanowienia nie przeszkodzi.

Nowy stadion i sekcja motorowa — to chluby LZS przy PGR Ostaszewo. Boisko jest olbrzymie, będzie okolone bieżnią i torem żużlowym, posiada wszelkie urządzenia do lekkoatletyki i piłki ręcznej, jest [illegible]nale położone przy szosie. Buduje go własnoręcznie LZS przy pomocy PGR.

Motocyklistów spotykamy w nowym garażu na podwórzu. Stoi tam 18 maszyn. Skąd to wszystko? Kierownik sekcji Bączkowski uśmiecha się przez chwilę, a następnie odpowiada:

— 10 maszyn należy do naszych członków — 8 jest własnością LZS. Obok, te dwie SHL-ki, po długich tarapatach dał ZSCh — wylicza dalej Bączkowski — a ten motor pod ścianą, to od PGR.

BRAWO TADZIU!

— Sprzęt, dobry, prawda? — zapytuje sekretarz organizacji partyjnej Felix. — Ale się na nich pracuje, uczy młodzież, organizuje kursy, startuje w zawodach. Na ostatnim turnusie 30 osób zdobyło prawa jazdy. 9-letni synek Bączkowskiego, Tadzio, gdy ojcu coś się zepsuje w motorze, potrafi przyjść mu z pomocą. A w rajdzie chojnickim na 22 kluby, LZS Ostaszewo zdobyło 9 miejsc. W wyścigu ulicznym w Toruniu 5 miejsc punktowanych.

Przewodniczący LZS Szymczak ubiega moje pytanie o SPO. — Zdajemy wszyscy normy, na wrzesień będziemy gotowi. Wszyscy będą mieli znaczki SPO.

9 na 48

Tak pracują LZS-y w powiecie toruńskim. W ub. roku na I miejscu sklasyfikowany był LZS Rudak. Dzisiaj prześcignęły go już Rubinkowo, Ostaszewo, Lulkowo, Toporzysko, Łysomice, Górsk. Dobrze pracuje Lubicz. Na 48 LZS — 9 bierze udział we współzawodnictwie SPO, tworzą tzw. ogniska SPO. Członkowie tych LZS-ów korzystają ze szkolenia korespondencyjnego na organizatorów SPO.

Nie wszystkie jednak zespoły można pochwalić. Koniecznie muszą się podciągnąć w pracy: Mała Grzywna, Kończewice, Żelbno, Łubianka, Rzeczkowo.

A i te, które wyróżniliśmy, też nie są bez błędów. I u pełnego poświęcenia instruktora Gutowskiego też znalazłoby się „łatkę". Ale te niedociągnięcia są niewspółmierne do sukcesów. Gdyby jeszcze inne LZS pow. toruńskiego zdobyły się na energiczny zryw — praca potoczyłaby się jeszcze sprawniej.

K. Malinowska

2 turnieje klasyfikacyjne czołowych rakiet Polski

Sekcja Tenisa GKKF ustaliła już podział na grupy startujących w ogólnopolskich turniejach klasyfikacyjnych, które odbędą się w konkurencji kobiecej w Katowicach w dniach 29.8 — 2.9 (24 zawodniczki) a w konkurencji męskiej w Poznaniu w dniach 5.9 — 9.9 (32 zawodników).

KOBIETY

Gr. I.: Rudowska — Kubalanka Kr. — Tomaszewska.
Gr. II.: Popławska — Adamska — Dudzikówna.
Gr. III.: Jaśkowiakówna — Jelnicka — vacat.
Gr. IV.: Ostaszewska — Krewczykówna — Gerigkówna.
Gr. V.: Tłoczyńska — Zającowa — vacat.
Gr. VI.: [illegible]
Gr. VII.: Kubalanka Z. — Parnowska — vacat.
Gr. VIII.: Ryczkówna — Andrutowa — Lamperska.

Jadwiga Jędrzejowska spotka się ze zwyciężczynią turnieju.

MĘŻCZYŹNI

Gr. I.: Olejniszyn — Mraczek, Fraszewski — vacat.
Gr. II.: Piątek — Jelonek — Sebrala — vacat.
Gr. III.: Hebda — Tomaszewski — Bołowczak — Kwiatek.
Gr. IV.: Radzio — Skonecki H. — Kowalczewski — Wojciechowski.
Gr. V.: Niestrój — Tłoczyński — Wawrzyńczak — Kolcz Tadeusz.
Gr. VI.: Chytrowski — Bratek — Kramer — Sawaszkiewicz.
Gr. VII.: Licis — Piotrowski — Romaniuk — Kurman.
Gr. VIII.: Buchalik — Bełdowski — Ślusarz — vacat.

Turniej w Berlinie wychowywał pięściarzy

GDY dowiedziałem się, że jestem członkiem drużyny bokserskiej, udającej się na III Ś[illegible] Zlot Młodych Bojowników o Pokój, ogarnęły mnie dwa uczucia: radości i ogromnego zaciekawienia. Uczucia te były zupełnie zrozumiałe. Któż nie cieszyłby się z tego, że dostąpił zaszczytu reprezentowania barw Polski Ludowej na takiej imprezie, jaka był XI Akademickie Mistrzostwa Świata? Reprezentować Polskę i być jednocześnie uczestnikiem Festiwalu, tej największej w dziejach świata manifestacji pokojowej młodzieży, to naprawdę powód do radości.

Berlin i NRD budziły we mnie uczucie zaciekawienia. Chciałem wiedzieć, jak żyją ludzie w NRD [illegible] przede wszystkim jak ci [illegible] ustosunkowują się do nas, Polaków. Przekonałem się o tym po kilku godzinach podróży, kiedy nasz udekorowany barwami narodowymi, błękitnymi flagami i hasłami pokojowymi pociąg przejechał granicę. Wszyscy rzuciliśmy się do okien.

Na polach pracowali ludzie, a [illegible] kto zauważył nasz pociąg przerywał prace, by zwolnić ręce od pługa i kopaczki, by podniesionymi w górę dłońmi przesłać nam serdeczne bez słów, ale jakże wymowne [illegible]rowienia, by wyrazić przyjaźń dla ludzi z [illegible]. Powitanie na stacji we Frankfurcie, a dwie godziny później w Berlinie, to jedna wielka manifestacja na cześć przyjaźni polsko - niemieckiej. Tysiące ludzi, którzy mimo późnej pory przyszli przywitać swoich polskich przyjaciół, to najlepszy dowód, że w pojęciu nowego człowieka niemieckiego — naród polski to przyjaciel i pomocnik.

Taka atmosfera jaka panowała na dworcu w Berlinie, trwała przez wszystkie dni naszego [illegible] stolicy NRD. Turniej bokserski różnił się od wielu imprez pięściarskich w których uprzednio startowałem. Każdy zawodnik oprócz chęci zdobycia mistrzostwa, miał jeszcze jeden cel, a mianowicie [illegible] poprzez uczestnictwo w turnieju i nienaganną postawę zadokumentować [illegible] wolę walki o pokój. Jasne jest, że turnieje odbywające się w takiej atmosferze różnią się zasadniczo od turniejów organizowanych przez państwa kapitalistyczne, [illegible] o których opowiadali mi koledzy biorący w nich udział.

W Berlinie nie było miejsca na faule, brutalną walkę, nie było miejsca na fałszowanie werdyktów, na nieobiektywną ocenę walk. Między [illegible] ska serdeczna atmosfera. Sędziowie w sposób [illegible] dzili walki w ringu i punktowali. To był prawdziwy sport.

Taka postawa zawodników i sędziów potrafiła ocenić publiczność niemiecka, która pojawienie się zawodnika i sędziego każdej narodowości witała burzą oklasków.

Zawodnicy radzieccy byli w Berlinie dla nas wszystkich przykładem, imponując wielką wolą walki, a sędziowie z ZSRR imponowali wzorowym prowadzeniem walk, byli oni zarazem wychowawcami zawodników w ringu podczas walki. Turniej berliński pozostanie na długo w pamięci jego uczestników.

Po zakończeniu akademickich mistrzostw świata w boksie niemieccy koledzy z FDJ starali się jak tylko mogli, aby [illegible] nam przyjemne i pożyteczne spędzenie czasu.

[illegible] w różnych dziedzinach sportu a wieczorem występów artystycznych przedstawicieli wielu narodów wypełniało program naszego pobytu w Berlinie. Podczas pobytu na zawodach w różnych dziedzinach sportu umocniło się w nas przekonanie, że mistrzostwa akademickie były wielką manifestacją międzynarodowej solidarności młodzieży w walce o pokój. Świadczyła o tym serdeczna, braterska atmosfera panująca na bieżniach, pływalni, boiskach i [illegible]nach.

Podczas pobytu w Berlinie szczególnie jeden dzień zapamiętamy na długo. Na dwa dni przed wyjazdem niemieccy bokserzy zaprosili nas do swego obozu. W gronie niemieckich kolegów, w nadzwyczaj serdecznej atmosferze spędziliśmy pół dnia. Podczas obiadu i późniejszej pogawędki wymienialiśmy doświadczenia, [illegible] doświadczeń [illegible] i taktyki przeprowadzenia walk. Każdy z uczestników przyjęcia starał się najprostszymi słowami opowiedzieć o opiece, jaką otaczała swych sportowców Polska Ludowa i NRD.

Stefan Brzeziński
Członek Narodowej Kadry Bokserskiej

Bilans motorowodnych mistrzostw Polski

Zakończone niedawno w Mikołajkach II motorowodne mistrzostwa Polski wykazały wysoką wartość polskich zawodników i konstruktorów. Biorąc pod uwagę nie zawsze pomyślne warunki, w jakich odbywały się mistrzostwa, uzyskane wyniki należy uważać za bardzo dobre.

Na czoło zawodników mistrzostw wybijał się inż. Gajęcki (Kolejarz W.), który odniósł sukcesy jako zawodnik i konstruktor. Gajęcki, startując na łodzi własnej konstrukcji, w porywającym stylu wygrał najciekawszą konkurencję mistrzostw — wyścig w kategorii łodzi wyścigowych 500 ccm., zwyciężając doskonałego zawodnika Budowlanych Fedorowicza. Przygotowanie maszyny i technika jazdy były u Gajęckiego bez zarzutu. Przeciętna szybkość, jaką osiągnął na okrężnej 10-kilometrowej trasie 62,4 km na godzinę jest bardzo dobra.

Wielkie zainteresowanie wzbudził bieg łodzi wyścigowych 250 ccm. Stawka była tu bardzo wyrównana. Tytuł mistrza w tej kategorii zdobył Chybowski Tadeusz (Kolejarz), powtarzając swój zeszłoroczny sukces. Równorzędnym jego przeciwnikiem był Ba[illegible] z Budowlanych — zawodnik o wysokiej technice jazdy.

O wiele słabiej wypadły biegi w kategorii łodzi sportowych, gdzie obsada była mniej liczna. Tytuły mistrzów Polski w poszczególnych [illegible] zdobyli: Fronczak (Kolejarz W.) w kat. 500 ccm., Belkowski (Budowlani W.) w kat. 250 ccm., i Kołodziejski (Budowlani W.) w kat. 350 [illegible] na zawodniczka mistrzostw, Chybowska Maria z Kolejarza wypadła bardzo dobrze, zdobywając drugie miejsce w kat. 250 ccm.

Dowodem zwiększającego się zainteresowania sportem motorowym był udział młodych zawodników Ligi Morskiej i warszawskiego DOSZ, którzy startowali na zbudowanych przez siebie ślizgaczach. Wielkim talentem okazał się 18-letni uczeń z Wyszkowa Puchalski.

W klasyfikacji drużynowej mistrzostw zwyciężył Kolejarz Warszawa przed Budowlanymi Warszawa. Zawodnicy tych klubów dominowali wyraźnie. Mistrzostwa wykazały, że posiadamy prócz doświadczonych zawodników młody obiecujący narybek. Również ślizgacze polskiej produkcji zdały egzamin bardzo dobrze.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
[illegible]
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel. 8-70-03, 8-70-01, 8-26-04, 8-82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"

2-B-38699

Sportowcy — godnie reprezentujcie barwy swego Zrzeszenia!

210.000 związkowców startowało w eliminacjach Spartakiady

ZS Stal — wykazało najlepszą pracę

SPORT związkowy, doceniając znaczenie i cele Spartakiady, włączył się do niej entuzjastycznie z bojowym hasłem „200.000 sportowców związkowych bierze udział w zawodach eliminacyjnych i finałowych Spartakiady". Terenowe zawody eliminacyjne przeprowadzane były na bazie masowego zdobywania odznaki SPO. 90 proc. zawodników, biorących udział w centralnych zawodach Zrzeszeń, zdobyło odznakę SPO. a w finale Spartakiady wszyscy startujący związkowcy będą mieli tę odznakę.



Królikowska (z prawej) i Dobrzańska na stadionie szczecińskim w chwilę po uzyskaniu przez Królikowską rewelacyjnego wyniku w rzucie dyskiem 42,31.
Foto Cieślak

Zawody eliminacyjne rozpoczęły się w kwietniu na szczeblu kół i klubów, a w następnych miesiącach — na szczeblu powiatowym, wojewódzkim i centralnym Zrzeszeń. W eliminacjach na szczeblu wojewódzkim brały udział drużyny kół sportowych, które miały szanse zdobycia tytułu mistrza swego Zrzeszenia. W drużynach kół sportowych wzięli również udział zawodnicy sekcji wyczynowych, oddziałów i klubów, przekazując młodszym kolegom, członkom kół, swe umiejętności i doświadczenia, zwiększając w ten sposób atrakcyjność przeprowadzanych rozgrywek.

Masowy, idący w dziesiątki tysięcy udział członków kół i klubów w terenowych zawodach eliminacyjnych w poszczególnych gałęziach sportu, świadczy wymownie, że młodzież nasza z właściwym jej zapałem i entuzjazmem włączyła się w nurt przygotowań do Spartakiady.

LICZBY MÓWIĄ

W zawodach eliminacyjnych do Spartakiady brało udział 210.000 zawodników i zawodniczek związkowych; centralne zawody zrzeszeń zgromadziły 15.000 tys. startujących z których znaczna część uzyskała wyniki klasy mistrzowskiej, I lub II.

W Zawodach Centralnych Zrzeszeń w poszczególnych gałęziach sportu objętych programem Spartakiady brało udział:

Lekkoatletyka	— 2.500
Boks	— 1.200
Gimnastyka	— 1.800
Koszykówka	— 2.000
Siatkówka	— 2.000
Pływanie	— 2.300
Strzelanie	— 2.000
Kolarstwo	— 800
Tor przeszkód	— 500

Mistrzostwa centralne w tych dziedzinach sportu przeprowadziły wszystkie Zrzeszenia. Odbyły się one przede wszystkim w ośrodkach robotniczych, branżowo pokrewnych danemu Zrzeszeniu, co przyczyniło się do propagandy kultury fizycznej na danym terenie i do zdobycia dalszych rzesz jej zwolenników z kół i zakładów pracy, jak również pozyskanie szeregu nowych działaczy w tych ośrodkach robotniczych.

Widzowie - robotnicy mogli naocznie stwierdzić, że sport w Polsce Ludowej obejmuje zasięgiem coraz szersze masy społeczeństwa, że nasz Rząd i Partia nie szczędzą wysiłków, by zapewnić obywatelom najlepsze warunki wszechstronnego rozwoju.

W Zawodach Centralnych Zrzeszeń w poszczególnych gałęziach sportu obok powszechnie znanych i doświadczonych, brali udział nowi, młodzi, dotychczas nieznani a utalentowani zawodnicy, wyłonieni w eliminacyjnych zawodach terenowych kół i klubów. Zawody Centralne, gromadząc na starcie zawodników Zrzeszenia z terenu całej Polski, ułatwiły wzajemne poznanie się sportowców z kierownictwem, wzmacniając jednocześnie świadomość przynależności do Zrzeszenia i obowiązku godnego reprezentowania i obrony jego barw.

Poszczególne Zrzeszenia przeprowadzają obecnie obozy przygotowawcze przed Spartakiadą. Uczestnicy obozów przygotowują się do zawodów pomagają jednocześnie miejscowym kołom i LZS w szkoleniu i zdobywaniu odznak SPO oraz przygotowują programy świetlicowe na spotkania z bratnimi Zrzeszeniami w ramach Spartakiady.

58 OBOZÓW

Ogółem Zrzeszenia Związkowe przeprowadzają 58 obozów przygotowawczych, kondycyjno - szkoleniowych w gałęziach sportu objętych programem Spartakiady. Obozy te organizowane są w ośrodkach szkoleniowych Zrzeszeń, rozsianych na terenie całego kraju z udziałem najlepszych zawodników i drużyn oraz starannie dobranej kadry trenerskiej i kierownictwa.

Koleżeńska atmosfera panująca na obozach, odpowiednio ułożony program zajęć, opieka ze strony kierownictwa, praca sportowo - szkoleniowa prowadzona pod okiem trenerów, piękne zazwyczaj położenie obozów wśród lasów i jezior — stwarzają doskonałe warunki przygotowania do oczekujących ich wysiłków na Spartakiadzie. Częste kontakty z miejscową ludnością, propagandowe zawody z ludowymi zespołami sportowymi, wspólne wieczory świetlicowe prowadzone przez instruktorów K.O., pomoc w akcji żniwnej — pogłębiają i zacieśniają braterski sojusz miasta i wsi, popularyzują zagadnienia kultury fizycznej.

1.000 GIMNASTYKÓW W CZERWIEŃSKU

Największy z organizowanych obozów przygotowawczych przed Spartakiadą odbywa się w Centralnym Ośrodku Wyszkoleniowym, gdzie zgromadzeni są najlepsi gimnastycy i gimnastyczki w liczbie 1.000, przygotowując się do zawodów i pokazu ćwiczeń masowych, który odbędzie się w Warszawie w dniu otwarcia Spartakiady.

Przez scentralizowanie kursu gimnastyków w Czerwieńsku zyskują na tym przede wszystkim Zrzeszenia mniej zaawansowane w gimnastyce korzystając z cennych uwag i pomocy przodujących i czołowych zawodników Stali, Górnika i Włókniarza.

Spośród Zrzeszeń Związkowych akcję przygotowawczą do Spartakiady najbardziej rzeczowo przeprowadziła Rada Główna ZS Stal. Powołanie Komitetu Organizacyjnego i odpowiednich komisji, ścisłe ustalenie zakresu obowiązków i osób za nie odpowiedzialnych, regularnie odbywające się zebrania komitetu, powiązanie z Zarządem Głównym Zw. Zawodowego, odpowiednia akcja kontrolna i przejrzyste protokóły z przeprowadzonych zebrań komitetu — oto główne punkty planowej pracy ZS Stal.

Podsumowując akcję przygotowawczą Zrzeszeń Związkowych do Spartakiady stwierdzić należy, że spełniła ona swe zadania, mobilizując teren poprzez zawody eliminacyjne. Wyłoniła szereg nowych, uzdolnionych zawodników i działaczy, popularyzując zagadnienia kultury fizycznej w najodleglejszych zakątkach naszego kraju.

Obok niewątpliwie pozytywnych osiągnięć nie można jednak pominąć milczeniem niedociągnięć, braków, które tu i ówdzie miały miejsce.

Nie we wszystkich zawodach Centralnych Zrzeszeń brali udział zawodnicy i drużyny wyłonione na podstawie oddolnych, terenowych eliminacji, co było istotnym założeniem Spartakiady.

Nie wszędzie przeprowadzono odpowiednią akcję propagandową. Te i inne niedociągnięcia nie mogą nam zaciemniać pozytywnych osiągnięć akcji przygotowawczej do Spartakiady na odcinku sportu związkowego.

Z błędów wyciągniemy odpowiednie wnioski, które pozwolą w przyszłości od nich się ustrzec.

W. Boski
(kier. sekcji SPO i sportu CRZZ)



Reprezentantki Rumunii w koszykówce słuchają swego hymnu państwowego przed meczem z Polską, rozegranym ub. niedzieli w stolicy na centralnym korcie CWKS.

Janusz Szałkowski, przew. ZG AZS

Akademicy przygotowują się do Spartakiady pod hasłem: „Pierwsi w nauce, pierwsi w sporcie"

PRZYGOTOWANIA do Spartakiady, objęły począwszy od wiosny br. najmniejsze — podstawowe komórki AZS, koła wydziałowe.

W piłce ręcznej, lekkoatletyce i pływaniu przeprowadzono eliminacje do Spartakiady, łącząc je ze zdawaniem minimów przewidzianych normami SPO oraz ze zdobywaniem klasyfikacji sportowej, co przyczyniło się niewątpliwie, do umasowienia tych dyscyplin sportu i uzyskania poważnych osiągnięć sportowych w postaci pobicia ogromnej ilości rekordów życiowych.

Zrzeszenie nasze połączyło ściśle przygotowania do Spartakiady z przygotowaniami do udziału polskiej reprezentacji studenckiej w III Zlocie Młodych Bojowników o Pokój i rozegranych w jego ramach, XI Światowych Letnich Igrzysk Akademickich w Berlinie.

Na zakończenie roku akademickiego zorganizowaliśmy we wszystkich środowiskach studenckich lekkoatletyczne mistrzostwa wyższych uczelni, które zarazem były eliminacją do I Akademickich Mistrzostw Polski. Uprzednio przeprowadzono eliminacje w piłce ręcznej oraz w kilku środowiskach w piłce nożnej. Ogółem w eliminacjach od koła do środowiska wzięło udział ok. 25.000 studentek i studentów, co stanowi jedną czwartą młodzieży studiującej w kraju.

Centralną eliminacją do Spartakiady i XI Igrzysk były I Akademickie Mistrzostwa Polski w lipcu we Wrocławiu, w których w piłce ręcznej, lekkoatletyce i pływaniu wzięło udział ok. 1.200 zawodniczek i zawodników. W znacznie skromniejszym zakresie przeprowadziliśmy centralne eliminacje do Spartakiady w gimnastyce w Warszawie i strzeleckie w Szczecinie.

Mistrzostwa we Wrocławiu były przeglądem sił naszego Zrzeszenia, dorobkiem dwuletniej pracy, konkretnym dowodem, że wychowanie fizyczne i sport na wyższych uczelniach wyszły na szeroką i słuszną drogę umasowienia, że zdobyły sobie właściwe i należne miejsce.

W czasie tych mistrzostw przeprowadzono po raz pierwszy oprócz punktacji sportowej, punktację łączną, uwzględniając postępy w nauce i postawę uczestników. Punktacja ta uwidoczniła, że sport jest pomocą, a nie przeszkodą w nauce, bo wszyscy uczestnicy mistrzostw wykazali się również dobrymi wynikami w nauce.

W naszych przygotowaniach do XI Igrzysk i Spartakiady prowadziliśmy konkretną pracę wychowawczą, pracę nad stałym podnoszeniem poziomu ideologicznego członków naszego Zrzeszenia, by mogli oni dawać coraz większy wkład w nasze wspaniałe budownictwo socjalistyczne.

Centralne eliminacje pokazały, że naszymi najmocniejszymi dyscyplinami na Spartakiadę będą piłka ręczna i lekkoatletyka. Wskaźnikiem dla nas są wyniki osiągnięte przez pierwszych 16 zawodników w każdej konkurencji lekkoatletycznej oraz poziom w piłce ręcznej, szczególnie w siatkówce, gdzie nasi zawodnicy wykazali dobrą formę w Berlinie.

Na specjalne podkreślenie zasługują ostatnie wyniki Lewandowskiego, które dają mu miejsce w czołówce średniodystansowców polskich. Podkreślić tu trzeba, że Lewandowski wypłynął dzięki Biegom Narodowym w tym roku; jest on aktywistą ZMP i potrafi pogodzić naukę ze sportem i pracą społeczną. Najbardziej cieszy nas ogromny napływ młodych zawodników, którzy dopiero w tym roku wyszli z kół sportowych.

Eliminacje do Spartakiady pokazały jednocześnie naszą słabość w gimnastyce, niedostateczny jeszcze poziom w strzelectwie i pływaniu oraz zupełny brak zainteresowania boksem i kolarstwem.

Przeprowadzone we Wrocławiu rozgrywki w piłce nożnej pokazały ogromny wzrost zainteresowania tą dyscypliną sportu, ale słaby jeszcze jej poziom.

Doświadczenia naszych mistrzostw i eliminacji, osiągnięcia i wykazane braki pomogły nam, niewątpliwie, w dalszych przygotowaniach do Spartakiady oraz pomagać nam będą w dalszej naszej pracy.

Udział naszych zawodniczek i zawodników w wyjeździe lekkoatletów do Związku Radzieckiego, w XI Igrzyskach w Berlinie to poważne ogniwa w łańcuchu przygotowań naszego zrzeszenia do Spartakiady, zarówno w podnoszeniu formy sportowej, jak szczególnie w pracy ideologicznej i wychowawczej.

Wiele naszych zawodniczek i zawodników brało udział w okresie lipca i sierpnia w obozach organizacyjno - sportowych oraz przebywało na wczasach akademickich, gdzie poza możliwością wzmocnienia sił do nauki i dalszych startów, prowadziło pracę instruktorską nad wychowaniem i przygotowywaniem kadr dla kół sportowych — organizatorów SPO, oraz nad zdobywaniem poważnej ilości norm na odznakę SPO przez z górą 10.000 studentek i studentów przebywających na letnich obozach.

Ostatnim etapem naszych przygotowań do Spartakiady są obozy kondycyjne organizowane przez Zarząd Gł. AZS w Sławie Śląskiej dla piłki ręcznej i gimnastyki oraz w Poznaniu dla lekkoatletyki i pływania. Obozy te mają charakter treningowo-wypoczynkowy. W celu podniesienia poziomu sportowego we wszystkich środowiskach, Zarząd Gł. AZS powołał oprócz najlepszych na obozy zawodników młodych, aby podnosili tam swój poziom przy pomocy starszych kolegów i zdobywali wiadomości, które przekażą później w swoich kołach.

Ogółem powołano na obozy w siatkówce męskiej i żeńskiej 37 osób, w koszykówce męskiej i żeńskiej 38, lekkoatletyce męskiej i żeńskiej 100 oraz w pływaniu kobiet i mężczyzn 51 zawodniczek i zawodników.

W celu zapewnienia zawodnikom dobrego przygotowania do Spartakiady ZG AZS powołał na obozy jak najlepszą kadrę trenerską: Karol Hoffman, Szmidt, Wirszyłło, Kraus i inni, ogółem 13 trenerów.

Oprócz normalnych zajęć sportowych na obozach, zespoły nasze przygotowują bogaty program kulturalny oraz prowadzą systematyczną pracę ideowo - wychowawczą.

Z hasłem „Pierwsi w nauce, pierwsi w sporcie" idziemy ufni w swe siły do jeszcze jednego sprawdzianu naszej pracy, do I Ogólnopolskiej Letniej Spartakiady.

Nie ma faworytów w walce o tytuł szosowego mistrza Spartakiady

— Gwardia będzie miała duży kłopot z ustaleniem drużyny reprezentacyjnej na szosowy wyścig kolarski podczas Spartakiady... — zagadnąłem jednego z kolegów, żywo interesującego się sportem kolarskim.

... — Gwardia, kłopot? — przerwał mi niemal z oburzeniem i nie czekając na dalszą moją wypowiedź, wyrecytował jednym tchem:

— Klabiński, Królak, Jarząbek, Łasak, Cuch, Ulik, Standtke, Drążkowski...

... — Stop! — przerwałem mu z kolei. — Wymieniłeś 8 nazwisk znanych kolarzy i chciałeś jeszcze dalej mówić, a przecież drużyna reprezentacyjna na Spartakiadzie ma składać się tylko z 6 zawodników.

— Teraz rozumiem na czym polega „kłopot" Gwardii — zorientował się mój rozmówca. — Rzeczywiście, wśród tylu doskonałych zawodników wybór będzie naprawdę trudny.

POŻĄDANE KŁOPOTY

Podobny „kłopot" będzie miała zresztą nie tylko Gwardia. W takiej samej sytuacji są i niektóre inne zrzeszenia, a przede wszystkim CWKS. I tu i tam wielu kolarzy wykazało w sezonie wysoki poziom i poza dwoma „asami atutowymi" w każdym zrzeszeniu nad wyborem pozostałych do drużyny trzeba będzie dobrze się zastanowić, bo klasa jest wyrównana.

Wyrównanie poziomu szeregów kolarstwa szosowego jest najlepszym dowodem upowszechnienia tej dyscypliny sportu wśród naszej młodzieży. Minęły już czasy, kiedy wyścig miał swego faworyta. Dziś jest inaczej. Raz zwycięży Hadasik, jak to było w dwuetapowym wyścigu CWKS na trasie Warszawa — Lublin — Warszawa, w następnym, „Dziennika Łódzkiego" zatriumfuje Waliszewski, który jeszcze w maju bież. roku startował w „kartach wyścigowych", później dwukrotnie zajmie pierwsze miejsce doświadczony Wrzesiński — w wyścigu „Szlakiem Wyzwolenia" na trasie Lublin — Chełm — Lublin i w wyścigu „Sportu" z Katowic do Cieszyna i z powrotem, potem w 4-etapówce „Brzegiem Bałtyku" wygra rutynowany Klabiński, następnie w wyścigu o górskie mistrzostwo Polski niespodziewanie odniesie sukces reprezentant młodzieży, Standtke, wreszcie w wyścigu „Pasmem gór Świętokrzyskich" odnajdzie doskonałą formę przedstawiciel starszej generacji, Kapiak.

Ani jeden z dotychczasowych wyścigów w tym sezonie nie miał swego faworyta. Nie będzie miała również faworyta i Spartakiada. Na błędnej drodze byłby ten, kto by chciał stawiać jakiekolwiek horoskopy. Wyliczyłby 10 nazwisk kandydatów do tytułu mistrzowskiego i okazałoby się, że śmiało mógłby zacytować jeszcze z dziesiątkę.

I właśnie ten brak zdecydowanego faworyta jest najbardziej radosnym faktem. Oczywiście, doświadczenia, rutynowana starsza generacja z pewnością nie będzie chciała łatwo skapitulować przed coraz bardziej „depczącą jej po piętach" młodzieżą. Zwycięzca może wyjść zarówno z „weteranów" jak i z młodzieży, jedno natomiast jest pewne: walka będzie niezwykle zacięta.

Przygotowania do Spartakiady wpłynęły pobudzająco na działalność poszczególnych zrzeszeń, które zmobilizowały do akcji liczną młodzież. Na łamach prasy coraz częściej widzimy nazwiska utalentowanej młodzieży, z której wyróżniają się przede wszystkim: Chwiendacz Kuś i Brzósko z mysłowieckiego Górnika, Jarząbek i Łasak ze stołecznej Gwardii, Drążkowski i Ulik z Gwardii Szczecin, Waliszewski i Kulawik z CWKS, Murowaniecki z łódzkiego Włókniarza, Horodecki z bytomskiego Ogniwa i inni. Większość z nich zajmowała na mecie poszczególnych wyścigów miejsca w czołówce, przegrywając ze zwycięzcami ledwie o sekundy.

16 WRZEŚNIA W ŁODZI

16 września w ramach Spartakiady na dobrze znanej kolarzom z wyścigu „Dziennika Łódzkiego" szosie z Łodzi do Kalisza toczyć się będzie przede wszystkim zacięty pojedynek pomiędzy reprezentacjami zrzeszeń, z których każde wyśle do boju 6-osobowe zespoły. Tym razem o zwycięstwie drużynowym będzie decydował łączny czas czterech pierwszych kolarzy na mecie z każdego zrzeszenia, a nie trzech, jak to bywało dotychczas. Jeden czy dwóch asów danego zrzeszenia nie będzie miało zasadniczego wpływu na wynik; na Spartakiadzie potrzebny będzie wysiłek i kolektywna współpraca całego zespołu.

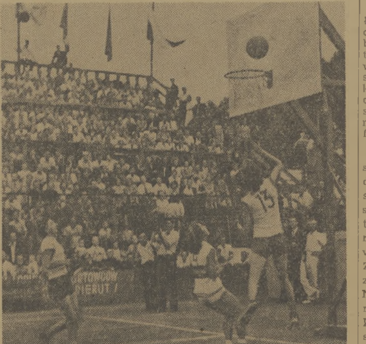
I tutaj więc z góry myliłby się ten, kto by chciał stawiać jakiekolwiek horoskopy. Również i w klasyfikacji drużynowej Spartakiada nie ma swego faworyta dlatego i ten fakt jest radosny. Oczywiście, nie mielibyśmy racji gdybyśmy chcieli uznać wszystkie zrzeszenia za mające równe szanse. Zdajemy sobie sprawę, że w niektórych zrzeszeniach sport kolarski nie osiągnął jeszcze właściwej linii rozwojowej i nie może rywalizować z innymi pod względem poziomu. Ale bardzo ryzykowne byłoby tu faworyzować któreś ze zrzeszeń, bowiem uważamy, że o palmę pierwszeństwa mogą śmiało rywalizować przynajmniej cztery, jeżeli nie pięć.

Czy oznacza to, że pozostali konkurenci stoją na beznadziejnych pozycjach? Bynajmniej! Wszyscy muszą się zdobyć na maksymalny wysiłek, wszyscy muszą jak najbardziej starannie przygotować swe drużyny reprezentacyjne, bo walka na Spartakiadzie nie będzie toczyła się przecież tylko o czołowe miejsca. W tej największej z dotychczasowych w historii polskiego sportu imprezie, nikomu nie wolno z góry rezygnować z walki, każdy będzie musiał walczyć ambitnie i z zapałem, bo taka postawa jest cechą każdego sportowca Polski Ludowej.

Z. Weiss



Jarząbek z warszawskiej Gwardii (I z lewej), górski mistrz Polski Standtke z Gwardii katowickiej i Drążkowski z Gwardii Szczecin z powodzeniem bronili barw swych klubów w licznych wyścigach szosowych w tym sezonie. Obecnie na obozie w Szczecinie przygotowują się do Spartakiady.
Foto Cieślak



Za chwilę piłka wpadnie do kosza. Celny rzut wykonała Pachlowa (Nr 13) podczas meczu Polska — Rumunia 22:18. Obok Pachlowej Rumunka Tomescu a dalej Jaźnicka.
CAF — fot. Tymiński

Czy starczy miejsc na pływalni w dniu finałów 100 m dow. i 100 m grzbiet.

— Gorący dzień — narzeka zwykle administracyjny personel pływalni, kiedy w programie zawodów widnieje wyścig na 100 m. st. dow. mężczyzn. Istotnie, czy wspomnimy mistrzostwa Polski w Bytomiu, kiedy musiano powtórzyć wyścig Procela z Ludwikowskim, gdyż przypłynęli jednocześnie do mety, czy też [illegible] sze 100 metrów wprowadza wśród publiczności podgorączkowany nastrój, który jeszcze długo po wyścigu nie opuszczał widowni.

Przypomnijmy sobie ostatnie mistrzostwa. Zdecydowanym faworytem przed ich rozpoczęciem był Procel. Już w czasie eliminacji, doszło do wielkiej niespodzianki. Kociszewski osiągnął najlepszy wynik dnia 1:02,1 Kiedy zawodnicy stanęli w finale na słupkach startowych nikt nie przypuszczał, że do tej dwójki wtrąci ktoś swoje „trzy grosze".

A jednak wtrącił. Był nim Ciężki, który „pogodził" obu pretendentów do tytułu mistrzowskiego. Oto telegraficzny skrót emocji, [illegible] gdy publicznością, widownia AWF.

Ale tak było przed rokiem powie ktoś. Czy może powtórzyć się to obecnie.. Przed rokiem w czołówce a więc wśród tych zawodników, którzy mieli szanse zajęcia pierwszego miejsca znajdowali się: Procel, Ciężki, Kociszewski i Mroczkowski.

Po upływie roku do tej wyrównanej stawki niespodziewanie dociągnęli Tołkaczewski i Lewicki. I oto przekonano się w szeregu zawodów, że ci dwaj wrocławianie stali się bardzo groźni dla najlepszych w [illegible].

Kiedy jednak przyszło do najcięższego egzaminu — Igrzysk berlińskich okazało się, że niezawodny jest tylko i wyłącznie Ciężki. Krakowianin ustanowił na 50-metrowej pływalni najlepszy wynik po wojnie — 1:01,3. Procel, który swój rekord życiowy — 59,6, ustanowił na 25 metrowej pływalni — w Berlinie zawiódł, osiągnął zaledwie 1:02,8. A Tołkaczewski? Tołkaczewski w finale uzyskał 1:01,8. A był to pierwszy, międzynarodowy start w życiu 17-letniego wrocławianina.

Czy na tej podstawie można przypuszczać, że w finale 100 metrów Ciężki zajmie zdecydowanie pierwsze miejsce? Byłoby to błędem. Ciężki, niewątpliwie ma największe szanse powtórzenia zeszłorocznego sukcesu, jednak należy się liczyć i z pozostałymi zawodnikami. Jedno jest pewne: zwycięzca wyjdzie z następującej stawki zawodników: Ciężki, Tołkaczewski, Procel, Kociszewski, Mroczkowski i Lewicki.

Nie zdziwimy się jednak, gdy do tej szóstki „włączy się" Ludwikowski czy Majewski z Ostrowca.

10 NAJLEPSZYCH W POLSCE NA 100 M ST. DOW. MĘŻCZYZN

Procel	— 59,6
Bocheński	— 1:00,4
Ciężki	— 1:01,3
Tołkaczewski	— 1:01,4
[illegible]kowski	— 1:01,8
Kociszewski	— 1:02,1
Ludwikowski	— 1:02,2
Mroczkowski	— 1:02,4
Lewicki	— 1:02,5
Karliczek I	— 1:02,8

Jeżeli chodzi o konkurencje kobiece, to najciekawiej zapowiada się 100 m grzbiet. Konkurencja ta, do niedawna była jedną z najsłabiej obsadzanych a wyniki w niej osiągane stały na niskim stosunkowo poziomie. Po upływie roku nastąpiły wielkie zmiany.

Do duetu Fijałkowska — Żurkówna, dołączyły: Korecka, Gryszczykówna Urszula, Milnikielówna, Dzikówna i Dobranowska. W Spartakiadzie mogą zawodnicy i zawodniczki startować tylko w trzech konkurencjach, nie wiadomo więc czy na starcie ujrzymy Dobranowską i Dzikównę. Ale nawet ich nieobecność nie zmniejszy atrakcyjności wyścigu. Można liczyć, że w tej konkurencji zwyciężczyni popłynie poniżej obecnego rekordu Polski. A która z nich zwycięży, czy będzie to Korecka, Fijałkowska lub też Gryszczyk albo Milnikiel dowiemy się za kilkanaście dni.

10 NAJLEPSZYCH W POLSCE NA 100 M ST. GRZBIET KOBIET

Korecka	— 1:26,8
Dzikówna	— 1:26,9
Fijałkowska	— 1:28,3
Gryszczyk U.	— 1:28,6
Banaszewska	— 1:29,0
[illegible]	— 1:29,2
Budziszówna	— 1:29,7
Milnikiel	— 1:29,7
Przyborowicz	— 1:30,0
Kubikówna	— 1:30,1
Żurkówna	— 1:30,1

(Wyniki przedwojenne wytłuszczone)

stp

Za żelazną kurtyną

Powiesz „nie" - wykończymy

W SPORTOWEJ prasie francuskiej zamieszczane są obecnie wspomnienia znakomitego kolarza szwajcarskiego, Kobleta, zwycięzcy tegorocznego „Tour de France", zawodnika, który wraz z wielu zawodowymi kolarzami podpisał Apel Pokoju.

Kiedy wyścig dotarł już do południowej Francji, a Koblet wywalczył sobie zdecydowane prowadzenie w klasyfikacji ogólnej, nadszedł dzień odpoczynku w Montpellier. Dzień ten był dla zawodników błogosławionym okresem wypoczynku, dla menażerów zaś i ich agentów dniem werbunku sportowców do startu w projektowanych przez nich imprezach.

— W drzwiach mego pokoju ukazał się nagle Pascal z dwoma osobnikami — opowiada Koblet — znałem tego młodego Belga. Wraz z ojcem organizuje on kolarskie imprezy i przypuszczałem, że właśnie w podobnej sprawie zjawił się u mnie.

— Słuchaj, proponuję tobie dobry interes. Zaraz po wyścigu zorganizujemy w Belgii szereg występów na torze. Proponujemy ci wynagrodzenie...

I tu Koblet usłyszał bardzo niską sumę.

— Oczywiście odmówiłem — opowiada dalej Koblet. — Gdy tylko padło moje słowo „nie", usłyszałem...

— Zastanów się. Tour jeszcze nie skończony, a to że prowadzisz... Możesz równie dobrze być ostatni, jeden wypadek na trasie...

— Wyrzuciłem ich z pokoju. Jeszcze za drzwiami grozili, wymyślali.

Takich Pascalów jest wśród menażerów znacznie więcej. Bez żadnego oblicza moralnego, podstępni, przekupni, zrobią wszystko, byle zarobić, wykorzystają każdego sportowca, a potem rzucą go na pastwę nędzy. Z Kobletem „nie wyszło". Szwajcar ma zbyt silną pozycję w świecie kolarskim, by Pascal odważył się na zorganizowanie „wypadku". Ale ilu mniej znanych zawodników padło ofiarą podobnych machinacji... (g)



Lekkoatleci CWKS Krzyszkowiak i Biernat pilnie przygotowują się na obozie w Warszawie do zbliżającej się Spartakiady.
Foto Kwiecik